

Siła i jedność państw socjalistycznych tworzą nadzieję na umacnianie odprężenia

Meżowie stanu, działacze społeczni, wielkie dzienniki na całym świecie dokonują obecnie oceny kończącego się roku 1976 i zastanawiają się nad perspektywami, jakie niesie ze sobą nadchodzący rok 1977.

Dziennik „Prawda” w artykule opublikowanym na przełomie roku, podobnie jak inne dzienniki w krajach socjalistycznych, przypomina na wstępie najważniejsze wydarzenia minionych 366 dni, które przyniosły dalsze umocnienie sił socjalizmu na świecie. W okresie tym nastąpiło przede wszystkim zakończenie procesu zjednoczenia Wietnamu, który po dziesięcioleciach bez przykładnej w swym bohater-

stwie walki wkroczył szerokim frontem na drogę pokojowego budownictwa socjalizmu, podobnie jak Laos, gdzie u steru rządów stanęły siły patriotyczne, pod kierownictwem partii marksistowsko-leninowskiej.

Kończący się rok przyniósł też ostateczne zwycięstwo sił patriotycznych i antykolonialnych w Angoli.

Przypominając liczne doniesienia wydarzenia w łonie naszego obozu, prasa krajów wspólnoty socjalistycznej, jak i w wielu krajach Zachodu wskazuje na XXV Zjazd KPZR. Przedstawiony w czasie jego obrad program dalszych postępów budownictwa komunistycznego w ZSRR i umacniania pokoju światowego, stanowił dla Związku Radzieckiego i dla świata zarówno przykład, ukazujący ogrom możliwości i perspektyw tkwiących w ustroju socjalistycznym, jak i bodziec dla wszelkich działań i przemysłów, służących sprawie odprężenia, pokoju i postępu. Te same wnioski wypływają z obrad zjazdów innych partii komunistycznych i robotniczych, które odbyły się w minionym roku w krajach naszej wspólnoty i poza nią.

Gdy mowa o międzynarodowym ruchu robotniczym, trzeba odnotować, że w podsumowaniach roku na Wschodzie i na Zachodzie podkreśla się powszechnie doniosłość zwołanej z inicjatywy PZPR i WPK Konferencji 29 Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy, która odbyła się w czerwcu w Berlinie.

W świecie kapitalistycznym podsumowania roku dokonywane, zarówno przez szefów rządów czy innych polityków, jak i przez prasę utrzymaną są najczęściej w minorowym tonie. Przylatująca większość krajów Europy Zachodniej nie uzyskała w br. poprawy koniunktury. Bezrobocie wzrosło i nie ma szans na jego ograniczenie w nadchodzącym roku. Siła nabywczą obywateli we Włoszech, w W. Brytanii i w kilku innych krajach zmniejsza się w 1976 r. Ceny wzrosły od 8 do 23 procent. Planowana na przyszły rok dalsza podwyżka cen ropy naftowej przekreśla możliwości wyrównania ogromnych deficytów bilansu płatniczego większości

członków państw wysoko uprzemysłowionych na Zachodzie, nie wyłączając USA. Dla tego to, zarówno prezydent Francji — Valéry Giscard d'Estaing, jak też premier Włoch — Andreotti, czy szef rządu brytyjskiego — Callaghan wezwali swych obywateli

Dokończenie na str. 2

S. Carrillo na wolności

W czwartek około godz. 14 czasu warszawskiego sekretarz generalny Komunistycznej Partii Hiszpanii Santiago Carrillo opuścił więzienie Carabanchel w Madrycie, owacyjnie witany przez zgromadzonych przed więzieniem ludzi. Wraz z nim zwolniono z więzienia siedmiu członków kierownictwa partii.

Sąd madrycki zwolnił ich za kaucją. (PAP)

Wezwanie J. Cartera do odpowiedzi na apel L. Breżniewa

Dziennik „New York Times” w numerze czwartkowym wezwał prezydenta-elektę USA Jimmy Cartera, by odpowiedział na ogłoszony właśnie apel sekretarza generalnego KPZR — Leonida Breżniewa o wznowienie radziecko-amerykańskich rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych. Dziennik wyraża nadzieję, że dojdzie do szybkiego zawarcia radziecko-amerykańskiego układu o dalszym ograniczeniu zbrojeń strategicznych, co zdaniem „New York Timesa” stworzyłoby pomyślną atmosferę dla zmniejszenia wydatków wojskowych”. (PAP)

W skróconym cyklu budowy

Oddano do eksploatacji nowe obiekty „Centry“

W czwartek 30 grudnia została oddana do eksploatacji inwestycja w Poznańskich Zakładach Elektrochemicznych „Centra”, ostatnia z trzech w Poznaniu (obok „Wiepofamy” i „Teletry”) objęta — ze względu na znaczenie w gospodarce narodowej — uchwałą rządu. W przekazaniu nowych obiektów załozce uczestniczył m. in. sekretarz KW PZPR Bogdan Waligórski.

Przy ul. Gdynskiej wybudowano fabrykę w której będą produkowane wysokiej jakości akumulatory starterowe do samochodów ciężarowych, autobusów i ciągników. Prócz głównej hali produkcyjnej powstała centralna sprężarkownia, stacja uzdatniania wody, neutralizator ścieków, bocznica kolejowa oraz stołówka i inne obiekty towarzyszące. W ramach zadania inwestycyjnego przekazano załozce ośrodek rekreacyjno-wypoczynkowy na 240 miejsc.

Zapewniono również odpowiednie warunki pracy poprzez zainstalowanie urządzeń wentylacyjno-odpylających i sanitarnych o światowym standardzie. Łącznie z wyposażeniem w nowoczesne maszyny i urządzenia (w większości importowane ze Szwecji, Wielkiej Brytanii, RFN i USA) inwestycja kosztowała 583 mln zł. Głównym wykonaw-

Przemysł lekki wykonał roczne zadania

Jak informuje Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, resort ten wykonał przedterminowo roczne zadania NPSG w zakresie produkcji sprzedanej. W 1976 roku produkcja ta wzrosła o ponad 30 mld zł (tj. o 11,5 procent) w porównaniu z 1975 r. Już 27 grudnia zrealizowany został roczny plan do staw na rynek wewnętrzny. (PAP)

Krótko

W 1978 r. XI Zjazd ZKJ

Kolejny XI Zjazd Związku Komunistów Jugosławii odbędzie się — zgodnie ze statutem — w 1978 roku. Decyzję w tej sprawie powziął 30 grudnia Komitet Wykonawczy Prezydium KC ZKJ. Zjazd poprzedzą konferencje organizacji terenowych oraz zjazdy Związku Komunistów poszczególnych republik i okręgów autonomicznych Jugosławii.

Propozycje płk. Kadafiego

Przywódca Libii płk. Kadafi zaproponował przeprowadzenie w styczniu i lutym 1977 r. ogólnonarodowej dyskusji nad projektem ustanowienia w Libii władzy ludowej. Ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie w marcu Najwyższy Kongres Ludowy. Propozycja płk. Kadafiego przewiduje przekazanie całej władzy administracyjnej i politycznej w państwie Najwyższemu Kongresowi w Ludowemu i jego terenowym komórkom — zgromadzeniom ludowym. Kraj otrzyma wówczas nazwę Libijskiej Arabskiej Republiki Ludowej, a Koran zostanie oficjalnie ogłoszony podstawą ustawodawstwa.

Znów ulica Casals

W setną rocznicę urodzin P. Casalsa światowej sławy wiołonce-listy hiszpańskiego, zmarłego przed trzema laty na wygnaniu, władze miejskie Barcelony przywróciły jednej z ulic miasta jego imię. Ulica ta nosiła jego imię do 1939 r., jednak reżim Franco zmienił te nazwy, ponieważ artysta opowiedział się przeciwko faszystowskiej dyktaturze „Caudilla”.

Nowa konstytucja Nigerii

Wojskowy rząd Nigerii poddał pod ogólnonarodową dyskusję projekt nowej konstytucji. Projekt konstytucji określa Nigerię jako republikę federalną, w skład której wchodzi 19 stanów plus okręg stołeczny. Przewiduje on między innymi przejęcie przez państwo kontroli nad najważniejszymi sektorami gospodarki. Wojskowi zamierzają przekazać wład-

dze rządowi cywilnemu do października 1979 roku.

Sprzęt z USA dla Tajlandii

Rzecznik ambasady Stanów Zjednoczonych w Bangkoku podał w czwartek, że Tajlandia zakupi za sumę około 45 mln dolarów amunicję amerykańską pozostawioną w tym kraju po wycofaniu się w lipcu br. sił wojskowych USA.

Oskarżenie byłego prezydenta

Były prezydent Bangladeszu, K. Muszakt Ahmed został oskarżony — jak donosi z Dhaki agencja Reutersa — o dokonywanie przestępstw finansowych. Wysuwano się m. in. zarzut, że jest zamieszany w sprawę „zniknięcia” ponad 455 000 dolarów, w czasie gdy zajmował stanowisko ministra handlu zagranicznym w okresie rządów Rahmana.

Hotel „Claridge” bankrutuje

Luksusowy hotel paryski „Claridge” — pierwsza powojenna siedziba rządu francuskiego — został zamknięty wskutek rosnącego deficytu.

30 ofiar śmiertelnych

W Kolumbii doszło w środę do tragicznego wypadku drogowego w wyniku którego 30 osób poniosło śmierć, a 14 zostało rannych. Byli oni pasażerami autobusu jadącego autostradą z miasta Medellin do miejscowości Turbo w pobliżu granicy panamskiej. W pewnym momencie kierowca stracił panowanie nad kierownicą i pojazd runął z dużej wysokości do rzeki.

Czworaczki w Londynie

W jednym ze szpitali londyńskich przyszły w czwartek na świat czworaczki: trzech chłopców i dziewczynka. Matka czworaczek: C. Hosier, żona inżyniera-elektryka i czworaczki czuła się dobrze — stwierdza pierwszy komunikat lekarski szpitala.

Cieżarówka wpadła do kanału

W rejonie Portogruaro we Włoszech wydarzył się w środę tragiczny wypadek. Z oblodzonej szosy stoczyła się do kanału ciężarówka wojskowa z 13 żołnierza-
mi, 4 osoby poniosły śmierć na miejscu.

Krótko

Święto narodowe Kuby

Depesza gratulacyjna polskich przywódców

Z okazji święta narodowego Kuby — 18 rocznicy zwycięstwa rewolucji — sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jablonski i premier — Piotr Jaroszewicz wystosowali depeszę gratulacyjną do I sekretarza KC Komunistycznej Partii Kuby, przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby — Fidela Castro. (PAP)

Poznań w roku 1977

Szeroki program impresji handlowych

W roku przyszłym odbędzie się 49 już Międzynarodowe Targi Poznańskie. Główną imprezę zaplanowano w okresie 12 — 21 czerwca. Udział w niej zapowiedzieli także wystawcy z 8 krajów, które nie uczestniczyły w MTP w roku 1976; są to m. in. Australia, Egipt i Chiny.

Oprócz targów czerwcowych przewidziano ponad 40 innych imprez handlowych: m. in. na stopujące salony: „Chemia”, „Fotokinetika”, „Poligrafia” i „Taropak”. W roku 1977 zwiększa się możliwości wystawiennicze MTP, gdyż powierzchnia kryta powiększy się o około 20 000 m kw. Przybędą pawilony: „D”, 26, Budimexu, brytyjski od strony ul. Głogowskiej i budynek pawilon „Bumar”. Z pawilonu brytyjskiego korzystać będą też mieszkańcy miasta, gdyż od strony ul. Głogowskiej przewidziano w nim sklepy.

W czasie tradycyjnego spotkania z przedstawicielami prasy, podsumowującego kolejny rok targów, dyrektor Zarządu MTP, dr Henryk Sitarek, stwierdził, iż zakończony rok 1976 był rekordowy w historii poznańskich imprez. W czasie MTP zawarto kontrakty wartości 5 mld złotych (w 60 proc. były to kontrakty eksportowe); MTP odwiedziło 30 000 gości zagranicznych i 560 000 krajowych. Odbyło się udane Polonijne Forum Gospodarcze. Ponadto w roku tym odbyły się dalsze 43 imprezy handlowe m. in. salony: „Salmed”, „Intermasz”, „Taropak”, „Interbiuro”. MTP wypracowały też spory zysk dzięki korzystnej sprzedaży powierzchni ekspozycyjnej i robót związanych z aranżacją stoisk dla wystawców zagranicznych. (map)

Podziękowania Sekretarza

Generalnego KC KPZR

Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew wyraził ludziom pracy ZSRR, przywódcom bratnich krajów socjalistycznych oraz partii komunistycznych i robotniczych, jak również działaczom państwowym i poszczególnym obywatelom innych państw wdzięczność za życzenia, które otrzymał w związku z 70-leciem swych urodzin.

W liście do dziennika „Prawda” L. Breżniew stwierdza, że bardzo są mu drogie życzenia, jakie nadeszły od załóg zakładów i przedsiębiorstw, sochozów i kołchozów, instytucji i uczelni oraz od składu osobowego jednostek wojskowych. (PAP)

Od pierwszych dni po wyzwoleniu kraju — począwszy od odminowywania pól i zagrod wiejskich, poprzez zagospodarowywanie ziem, a następnie różnorodną pomoc dla rolnictwa i rozwijanie własnej produkcji rolnej — wojsko wnoszący wkład w rozwój gospodarki żywnościowej.

Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego wnoszą swój wkład w rozwój tej gałęzi gospodarki m. in. przez wykorzystywanie wszystkich posiadanych możliwości produkcji żywności we własnym zakresie dla własnych potrzeb. W tym celu jednostki wojskowe wykorzystują każdy znajdujący się na ich terenie i nadający się do uprawy kawałek ziemi dla produkcji pasz i hodowli zwierząt gołspodarskich, a zwłaszcza trzody chlewnej.

30 bm. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa uroczystość wręczenia grupie żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego odznaki „Zasłużony Pracownik Rolnictwa”.

PAP

ZYCZENIA DLA
„BŁĘKITNYCH HELMÓW”

W czwartek zakończona została kolejna — czwarta już — akcja „Sztandaru Młodych” pn. „Pocztówka do Egiptu i Syrii”. Na apel „SM” — do redakcji napłynęły z całego kraju, a także z zagranicy, tysiące listów, kart, pocztówek i telegramów z noworocznymi życzeniami dla żołnierzy polskiej jednostki specjalnej Dorażnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie. („Błękitnych helmów”). Nadesłano również wiele upominków — od zabawnych mas kotek po cukiernicze smakołyki.

PAP

Hua Kuo-feng: Chinom groziło
największe niebezpieczeństwo
od czasu proklamowania ChRL

W Pekinie zakończyła się, po prawie trzytygodniowych obradach, druga ogólnokrajowa konferencja poświęcona sprawom rolnictwa. W czasie obrad konferencji prasa poinformowała, że do maja 1977 roku odbędzie się podobne posiedzenie, poświęcone sprawom przemysłu.

Chociaż obecna konferencja miała głównie charakter gos-

I blok „Jaworzna-III”
osiągnął pełną moc

Włączony do sieci państwowej w pierwszych dniach grudnia br. I blok energetyczny elektrowni „Jaworzna-III” osiągnął już pełną moc — 200 MW. Odbiorcy energii elektrycznej — w tym m. in. Huta „Katowice” — otrzymali z tego nowego zakładu energetycznego poważny „zastrzyk” energii. Elektrownia „Jaworzna-III” wyprodukuje bowiem w 1976 r. kilkanaście mln kWh energii elektrycznej. (PAP)

Kontenery
starożytnych

Włoscy archeolodzy wydobyli z zatopionego przed 1800 laty rzymskiego statku najstarszy znany na świecie kontener — ogromną amforę wysokości przeszło dwóch metrów, mającą w najszerszym miejscu półtora metra średnicy. Amfory takie służyły starożytnym Grekom i Rzymianom do transportu najróżniejszych towarów, przede wszystkim jednak płynnych i sypkich. (PAP)

„Rolnicze rozmowy”

W specjalnym wydaniu magazynu TV z cyklu: „Rolnicze rozmowy”, które nadane będzie w niedzielę w dniu 2 stycznia 1977 roku o godz. 11.55 w programie I Telewizji, poznamy zakład PGR w Czerniejewie, należący do kombinatu Żydowo (woj. poznańskie) oraz Państwową Stadninę Konia w Racocie (woj. leszczyński).

Otrzymały one w dorocznym konkursie Ministerstwa Kultury i Sztuki I i III nagrodę za opiekę nad zabytkami.

ROGODA

Zachmurzenie duże z opadami śniegu. Na pozostałym obszarze zachmurzenie umiarkowane, miejscami duże. Na ogół bez opadów. Temperatura maksymalna od -5 do -10 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

2 STRONA — GŁOS

31 XII 76, 1/2 I 77

Większa i lepsza produkcja
w planach na rok 1977

W Wielkopolsce, podobnie jak w całym kraju, trwają sesje Konferencji Samorządów, które zatwierdzają plany produkcyjne na rok 1977. Szczególną uwagę zwraca się na zwiększenie produkcji przeznaczanej na rynek krajowy i na eksport oraz na poprawę jakości i efektywności gospodarowania.

Wartość produkcji Poznańskiej Fabryki Maszyn Żywnościowych w roku 1977 około 2 mld 615 mln zł i będzie wyższa od roku 1976 o 8,1 procent. Część maszyn dostarczanych dotychczas przedsiębiorstwom rolnym, zostanie przeznaczona na rynek, który otrzyma m. in. 5500 kombajnów samobieżnych, 5000 wiałek ciągnikowych, 800 kosiarzy rotacyjnych. Produkcja części zamiennych dla rynku wzrośnie o 20 procent. KSR zatwierdziła również duży wzrost zadań eksportowych — z 40 mln złotych dewizowych w roku 1976 do 65,5 mln złotych dewizowych w roku 1977.

Plan zatwierdzony przez KSR w Fabryce Samochodów Rolniczych „Polmo” w Poznaniu jest wyższy o 30 procent od zadań roku 1976. Załoga wyprodukuje ponad 5000 „Tar-

panów”, 1000 przyczep oraz części zamienne za 130 mln zł. Eksport wzrośnie o 180 procent, a nowe rynki to Jugosławia i Iran.

Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil” w Poznaniu opuści w roku 1977 ponad 600 000 opon. Zakłady te wycofały się z produkcji rynkowej, gdyż doświadczenie wykazało, że duże opony nie są potrzebne indywidualnym odbiorcom. Zadania eksportowe wzrosną o 30 procent — po raz pierwszy opony z Poznania będą wysyłane do USA. Ponadto „Stomil” wyprodukuje około 35 000 mat oborowych, czyli prawie dwa razy tyle, co w roku 1976.

60 000 skuterków dziecięcych dadzą na rynek w roku 1977 Zakłady Rowerowe „Predom — Remet” w Poznaniu (w 1976 r. — 32 500). W sumie wartość produkcji wyniesie 634 mln zł. Zadanie eksportowe to 100 000 kompletów oświe tleń rowerowych dla Jugosławii.

KSR w Zakładach Wytwarzających Głośniki „Tonsil” we Wrześni zatwierdziła plan wartości 1 mld 400 mln zł, tj. o 34,7 procent większy, niż w roku 1976. Odbiorcy rynkowi otrzymają m. in. 10 000 zestawów głośnikowych kulistych oraz 330 000 mikrofonów. Eksport wzrośnie z 12 900 mln zł tych dewizowych w roku 1976 do 18 mln zł dew. w roku 1977, w tym produkcja dla krajów kapitalistycznych zostanie podwojona.

Zadania Fabryki Galanterii „Lech” w Gnieźnie wzrosną z 385 mln zł w roku 1976 do 440 mln zł w roku 1977. Załoga rozpocznie produkcję poliestru — surowca do guzików, który dotychczas był sprowadzany z Zachodu. Pozwoli to zaoszczędzić.

Reorganizacja
Tymczasowej Rady
Wojskowej Etiopii

W środę wieczorem ogłoszono w Addis Abebie reorganizację Tymczasowej Rady Wojskowej (DERGU), sprawującej władzę w Etiopii. Opublikowany w tej sprawie komunikat głosi, że reorganizacja ma na celu skuteczne wdrażania w życie programu rewolucji demokratycznej. Od tej pory Tymczasowa Rada Wojskowa składać się będzie z trzech organów: 1. Kongresu grupującego wszystkich członków Rady, 2. Komitetu Centralnego, w skład którego wejdzie 40 wybranych członków rady 3. 17-osobowego Stałego Komitetu.

Zadaniem kongresu będzie określenie kierunków polityki wewnętrznej i zagranicznej Etiopii, zatwierdzenie budżetu i planu rozwojowego, ustalenie polityki obronnej. Kongres będzie również posiadał prawo ratyfikowania wszystkich układów, wypowiadania wojny, wprowadzania stanu wyjątkowego, legalizacji ugrupowań politycznych, zatwierdzania wyroków śmierci lub ulaskawiania skazanych.

Komitet Centralny natomiast będzie czuwał nad realizacją polityki gospodarczej i społecznej oraz kontrolował wszystkie sprawy związane z bezpieczeństwem, obroną i utrzymaniem jedności kraju.

Wreszcie Stały Komitet, na podstawie dyktawki Kongresu i Komitetu Centralnego, będzie m. in. czuwał nad organizacją i upolitycznieniem mas, kierował wywiadem i decydował o ustanowieniu stosunków z innymi państwami.

PAP

dzić około 1,5 mln zł dewizowych rocznie. (gra)

Znaczny wzrost zadań produkcyjnych na rok 1977 zatwierdziła KSR w Wielkopolskich Fabrykach Mebli w Oboornikach. Ich załoga zwiększy produkcję w porównaniu z 1976 r. o 268 mln złotych. Na eksport i na rynek krajowy do starczy ona więcej mebli (prze de wszystkim kompletów kombinowanych, zestawów młodzieżowych, zabudów ścian i pojedynczych), a także moltopremu dla wszystkich fabryk mebli.

Duże znaczenie dla krajowego budownictwa ma zaplanowany wzrost produkcji obornickiego Kombinatu „Metalplast”. O 11,2 procent zwiększy on swą globalną produkcję; w stosunku do roku 1976 budowlani otrzymają więcej głównie konstrukcji metalowych i ościeżnic drzwiowych. Wzrosną jednocześnie dostawy bezpośrednio na rynek — o 29 procent i świadczone przez kombinat usługi. (bop)

Przygotowania
do bliskowschodniej
konferencji pokojowej

W wywiadzie dla prasy libańskiej prezydent Egiptu Anwar Sadat wezwał kraje arabskie zamieszane w konflikt z Izraelem, aby podjęły przygotowania do konferencji w sprawie pokojowego uregulowania problemu bliskowschodniego. Uchwalona na początku grudnia rezolucja Zgromadzenia Ogólnego NZ zaleca, aby obrady tej konferencji zostały wznowione w Genewie w końcu marca.

Prezydent Sadat podkreślił, że oprócz Egiptu, Syrii i Jordani w konferencji powinni uczestniczyć przedstawiciele Libanu i Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Wskazał, że choć Liban podpisał porozumienie pokojowe w roku 1948, to jednak jest państwem frontowym i dlatego też powinien brać udział w konferencji w Genewie. Ponadto szef państwa egipskiego oskarżył Izrael o stawianie przeszkód w poszukiwaniu pokojowego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego. (PAP)

Siła i jedność
państw socjalistycznych

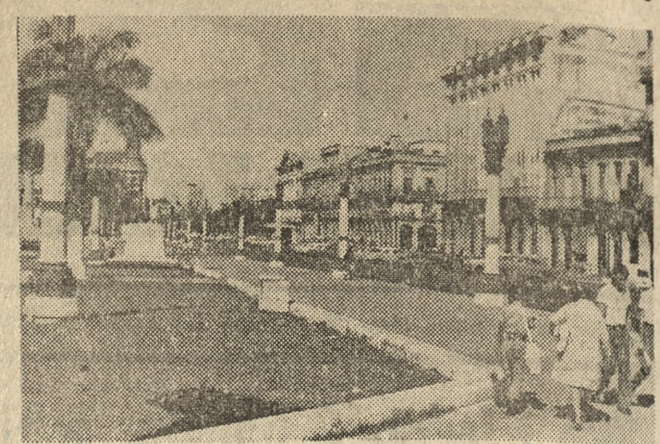
Dokończenie ze str. 1

li do wyrzeczeń w przyszłym roku, mówiąc o potrzebie dalszego zaciśnięcia pasa.

Na Zachodzie podniosły głosy niektóre ośrodki przeciwnie odprężeniu, nasiliła się działalność propagandowa wymierzona przeciw krajom socjalistycznym, nie wyłączając Polski. W ten sposób siły zimnowojenne pragną przysporzyć objawy kryzysu występującego w świecie kapitalistycznym. Odezwały się głosy stawiające na rozszerzenie zbrojeń i zwiększenie budżetów wojskowych.

Dlatego do dziennik „Prawda” we wspomnianym już artykule podkreślił, że nie ma dziś ważniejszego zadania na arenie międzynarodowej od przerwania wyścigu zbrojeń, rozrępanego przez państwa zachodnie i przejścia do rozbrojenia.

Nadchodzący rok otwiera również w tej dziedzinie pewne perspektywy. Ostatnie wypowiedzi Leonida Breżniewa i



W sobotę, 1 stycznia 1977, naród kubański obchodził 18 rocznicę zwycięskiej rewolucji, która wyzwoliła społeczeństwo Kuby spod tyranii dyktatury. Na zdjęciu: fragmenti śródmieścia stolicy Kuby — Hawany, z charakterystycznymi dla tej części miasta budynkami w stylu hiszpańskim.

CAF — fot. Bański

Śnieg i mgła w Wielkopolsce
sparaliżowały komunikację

Czwartek był kolejnym trudnym dniem na drogach i żelaznych szlakach. Opady śniegu i gęsta mgła — zwłaszcza rano — mocno dały się we znaki kierowcom i kolejarzom.

Na wielu szosach w Wielkopolsce wystąpiła gołoledź, powoływały się zasy, a ście brytyjska mgła ograniczała widoczność do kilku zaledwie metrów. Samochody poruszały się w tej sytuacji w żółwym tempie, sporo kierowców w godzinach rannych staowało na poboczu i czekało na poprawę warunków.

Nie było mowy o planowym kursowaniu autobusów PKS. Na wszystkich niemal liniach wystąpiły znaczne spóźnienia. Na dworcach w Poznaniu autobusy przyjeżdżały rano średnio z godzinnym opóźnieniem (prze de wszystkim z kierunku Buku, Duszniaka, Pili i Środy). Także nie według rozkładu wyjeżdżały na trasę. Trudna sytuacja panowała w komunikacji autobusowej cały dzień.

Był to również jeden z najtrudniejszych dni tej zimy dla wielkopolskich kolejarzy, a także... podróżnych. Z 36 pociągów, które codziennie rano do woza ludzi do pracy i szkół w Poznaniu, w czwartek spóźniło się 21 łącznie o 594 minuty. Największe spóźnienie miał pociąg z Gubina, który zamiast o 5.18 przyjechał na Dworzec Główny o 7.24 oraz z Ostrowa, planowo przyjeżdżający o 6.35 — spóźnił się o 49 min. Sytuację taką spowodowały głównie trudne warunki atmosferyczne.

Zima w całej Europie

Doniesienia napływające ze stolic Europy zachodniej i północnej mówią o gwałtownym ataku zimy. 30 grudnia w Londynie zanotowano minus 2 stopnie Celsjusza, a w rejonie Oxfordu — nawet minus 11 stopni. Mróz, zawieje śnieżne i mgła spowodowały znaczne zakłócenia w komunikacji drogowej i kolejowej.

Mgła i ślizgawica wywołały duże zakłócenia we Francji, zwłaszcza we wschodniej i północnej części kraju. Na północ od Paryża nastąpiło zderzenie 29 pojazdów. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności tylko dwie osoby odniosły obrażenia. Zima zakłóciła pracę paryskich portów lotniczych im. de Gaulle'a i Le Bourget.

Na północy Szwecji temperatura spadła do minus 30—35 stopni. Cały kraj pokryty jest śniegiem.

Pierwszy wielki opad śniegu zanotowano w Holandii. W okolicy Utrechtu z oblodzonej drogi zjechało się do kanału samochodów. W wypadku zginęło 3 pasażerów.

W Belgii — od Wybrzeża po Ardeny — zanotowano opady śniegu.

Prąd chłodnego powietrza przemieszczający się z północy, ze strony podbiegunowej, objął swym zasięgiem także Hiszpanię. W górach Guadarama temperatura spadła do minus 7 stopni. W Madrycie zanotowano najniższą tegoż roczną temperaturę — plus 3 stopnie. (PAP)

Wysokie kary
za napad kłusowników

Sąd Wojewódzki w Toruniu wydał wyrok na kłusowników, którzy napadli i pobili społecznego strażnika Polskiego Związku Wędkarskiego, patrolującego wody Pojezierza Brodnickiego w rejonie Drwęcy.

Oskarżeni: Jerzy Wojciechowski i jego syn Jerzy Stanisław skazani zostali odpowiednio na kary 15 i 10 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 10 000 złotych na rzecz poszkodowanego. (PAP)

Następne wydanie
„GŁOSU
WIELKOPOLSKIEGO”ukoże się
w poniedziałek
3 stycznia 1977 r.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porczyk (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofia, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty (na miesiąc kwartał (52 zł), półrocznie (104 zł). Indeks nr 35029.

H-18

MYŚLI NOWOROCZNE

Na ogół nie przepadam za nieuprządkowanymi gawędami. Wolę rozmowę w określonym gronie i na mniej więcej sprecyzowany temat. Ale w święta daję sobie dyspensę. Włóż też uczesniczyłem — zupełnie podobnie jak większość z Was — w rozlicznych pogaduszkach, kiedy to jeden zaczyna od Sasa, a drugi zdąża do lasa:

— Powiedzieć, skąd Kitwasiński na to wszystko może sobie pozwolić? Właśnie kupił „kolorowy” telewizor.

— Słowo daję, że nie rozumiem tego: pociąg z Gdyni spóźnił się wczoraj dwie godziny, bo trochę poproszyło śniegiem. W Związku Radzieckim nie takie mrozy i śniegi, a pociągi kursują jak gdyby nigdy nic.

— ...! Wyobraźcie sobie, w końcu dostałem te błotniki do „Syreny”. Ale starałem się o nie od września.

— W NRD wybór towarów jest rzeczywiście większy niż u nas, choć wie, jak oni to robią.

— Zgodę, zapraszam Was na „oblewanie” mieszkania, ale jeszcze nie urządziłem się jak należy. Jest naprawdę ładne, trzy pokoje, tylko te diabelskie niedoróbki!

— Sklepy mięsne czesłostowackich miast są zaopatrzone nieźle, chociaż według i mięso są stosunkowo drogie. Pytałem o to moich praskich przyjaciół: kupują oszczędnie, licząc każdą koronę.

Wątki podobnej, wymiany stwierdzeń, pytań, informacji można by ciągnąć w nieskończoność. Można przy tym różnie oceniać znaczenie tego rodzaju pogawerek. Co do mnie, opowiadam się za tolerancyjnym stosunkiem do towarzyskiego gadu-gadu, upatrując w nim zjawisko z zakresu higieny psychicznej.

Zresztą — czy tylko? Czy w większości wypowiedzi, podobnych do przytoczonych, nie brzmie pewien określony ton? Ton troski o nasze polskie sprawy, o warunki i poziom życia w kraju. Owe, w Niemczech mierze krytyczne, stwierdzenia mają wyraźne zabarwienie. Nie trudno w nich się doszukać dozy niecierpliwości czasem mieszaną z irytacją, że w Ojczyźnie jeszcze nie wszystko ma się tak, jakby się chciało.

Miałoby rodzinno-towarzyskie plotkowanie większą wartość, gdyby rozmawiający próbowali wyciągnąć z plotkowania uwagi i relacji najprostsze choćby wnioski. Lecz nie wymagamy nadto wiele. O rzetelne wnioski nieraz niełatwo nawet na bardzo ważnych zebraniach. Gdyby wszakże wyobrazić sobie, że rodzinne grono podejmuje wysiłek dociekania sedna poruszonych przez siebie spraw, być może, owo sedno okazałoby się zaskakująco znane.

Najprawdopodobniej Kitwasiński stał na odbiornik telewizyjny kolorowej, bowiem pracuje

wyjątkowo dzielnie, a czasem podejmuje dodatkowe zajęcia; sprawne prowadzenie pociągów na kolejach radzieckich jest wynikiem lepszego przygotowania się do sezonu zimowego; asortyment towarów sklepów NRD-owskich wynika z wysokiego uprzemysłowienia tego kraju (nadal wyższego od naszego, pomimo olbrzymiego u nas postępu) i rozległego handlu zagranicznego; kiepska dystrybucja części samochodowych bądź przypadki budowlanego paraliżu są typowymi przejawami nieszczerzej organizacji pracy; sytuacja miesna w Czechosłowacji wiąże się z wysoką produktywnością tamtejszego rolnictwa, od dawna zorganizowanego w duże, wysoko-towarowe, nowoczesne gospodarstwa.

niej może byłoby mówić: Polacy potrafią. Niewątpliwie potrafimy stawiać czoła przeciwnościom i kłopotom, dającym o sobie znać. Pod jednym warunkiem: efektywniejszego działania i to na każdym stanowisku pracy. Główne starania pójdą obecnie w kierunku zwiększenia produkcji rolnej, zwiększenia produkcji przemysłowej na potrzeby ludności, dalszego poszerzenia budownictwa mieszkaniowego oraz wzmocnienia eksportu (zakreślającego zarazem rozmiary importu). Na każdym z tych obszarów działania odnawialiśmy w ostatnich latach wyraźne postępy, ale choć wszystkiego mamy więcej, nie oznacza to, że wszystko mamy tyle, ile potrzeba. Tak jest chociażby z węglem,



Wspólny mianownik tych stwierdzeń, czy — upraszczając — wspólny wniosek: wszyscy jesteśmy poruszeni sprawą mającą związek z pracą, z jej jakością, efektywnością i organizacją. Jest to wniosek nie odkrywczy, ale jedynie słuszny, choć niechętnie przez wielu z nas do wiadomości przyjmowany.

W życiu narodu — jak w życiu rodziny — bywają lata lepsze i mniej pomyślne. Gdy wkraczaliśmy w lata siedemdziesiąte rozległość i ogrom społecznych problemów, oczekujących rozwiązania, były ogromne. Obecne branie się za bary z trudnymi sprawami, cokolwiek by rzec o ich złożoności, rokuje zwiększone nadzieje na skuteczne uporanie się z przeciwnościami; innymi słowy — dysponujemy siłami i innymi nierównie większe, są aktualnie możliwości polskiej gospodarki. Jesteśmy też zasobniejsi w kolejne doświadczenia. Silniejsi dokonaliśmy tej miary co Port Północny, Huła „Kałowiec”, droga szybkiego ruchu Śląsk — Warszawa.

Polak potrafi — to zawołanie stało się popularne, choć słusz-

— O to się rozchodzi
J. Kaczmarski („Szpilki”)

meblami, automatycznymi prakkami.

Polak drugiej połowy lat siedemdziesiątych jest człowiekiem świadomym. Jeśli krytykuje niekorzystne zjawiska życia społeczno-gospodarczego, z reguły czyni to, powodowany chęcią poprawienia istniejącego stanu rzeczy. Tu, że pytań „dlaczego jest tak jak jest” zadaje przez ważne innym, rzadko sobie. A rzecz to niezwykle istotna — spytać zwyczajnie siebie. Ja kość naszych poczyniń ma decydującą wagę dla przyszłości, ponieważ nie ma innej drogi jak kształtowanie jej właśnie poprzez coraz lepszą pracę.

Polak jest naszym wspólnym dobrem i wspólnym domem, o który nigdy dość troski i starań. Gdy składamy sobie noworoczne życzenia: zdrowia — nowego mieszkania — samochodu — osobistej pomyślności — zważmy, iż te nasze marzenia i plany powiązane są nierozłącznie z pomyślnością Ojczyzny.

WIESŁAW PORZYCKI

Na przełomie lat zazwyczaj nie brakuje czasu na zadanie sobie pytań: — A my, gdzie jesteśmy? Jak nas oceniają inni, jak na nas patrzą? Są to kwestie bliskie każdej osobie, ale też istotne w skali całego narodu. Jest bowiem oczywiste, że na pomyślność narodu, kraju, państwa składa się sytuacja poszczególnych jego obywateli. Jeśli Ty i ja, jeśli my wszyscy pracujemy tak, jak byśmy chcieli, by postępowali ci, którzy mają nam służyć — a przecież wymogi wobec innych mamy na ogół bardzo wysokie — to w ten sposób dobrze przysługujemy się pomyślności nas wszystkich.

To ważne, gdyż według tego, jak jako naród radzimy sobie z rozwiązywaniem problemów gospodarczych i społecznych, kulturalnych i naukowych, ocenia się nas w świecie. Jest to kryterium ważniejsze nad wszystkie sentymenty.

Kiedy przed dwoma laty Edward Giersek odwiedził Stany Zjednoczone, tamtejsza prasa, daleka od sympatii do naszego ustroju, podkreślała — jak to napisał baltimorski „Sun” — że szef polskiej partii przybywa do Ameryki nie jako ubogi krewny, lecz jako przedstawiciel kraju należącego do trzech najszybciej rozwijających się państw świata.

Tak, fakt, iż bieżące dziesięciolecie należy do najwocześniejszych w ponad trzydziestoletniej historii naszej ludowej państwowości przysparza Polsce autorytetu nie tylko wśród przyjaciół. Charakterystyczna w tej mierze jest opinia, która w wydawie dla tygodnika „Perspektywy” (nr 50 z 10. XII. 1976) wypowiedział ambasador Henryk Jaroszek, wybrany w 1976 roku na XXXI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ przewodniczącym najważniejszego jego komitetu, Komitetu Politycznego.

W okresie 31 lat istnienia ONZ — powiedział ambasador Jaroszek — przedstawiciel Polski nie piastował nigdy przewodnictwa Komitetu Politycznego Zgromadzenia Ogólnego (...). Mój wybór jest (...) wyrazem uznania przez światową społeczność międzynarodową pozycji socjalistycznej Polski, jej roli w świecie i działalności na forum ONZ od zarania organizacji. Fakt, że był to wybór jednogłośny, że nawiązując do niego, wielu mówców w komitecie rozpoczyna swoje wystąpienia od wyrazów sympatii i uznania dla Polski, świadczy, iż nasz kraj i jego pokojowa, konstruktywna i aktywna polityka zagraniczna cieszą się autorytetem w świecie.

Organizacja Narodów Zjednoczonych, skupiająca obecnie 147 państw o różnych ustrojach i systemach społecznych jest najbardziej reprezentatywnym forum międzynarodowym. Toteż oceny tam formułowane mają dużą nośność i wiarygodność. Także bieżącej jesieni różne organa ONZ miały sposobność nie tylko zauważenia rosnącej roli Polski w świecie. Oto działacze Europejskiej Ko-

ŚWIAT I MY

Nasza pomyślność w naszych rękach

misji Gospodarczej ONZ, zrzeszającej wszystkie państwa naszego kontynentu oraz Stany Zjednoczone i Kanadę, wyróżnili nasz wkład w wypracowanie zasad przekształcenia tej komisji w stały instrument realizacji postanowień ekonomicznych, przyjętych w Akcie Końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Członkowie sekretariatu Konferencji ONZ do spraw Handlu i Rozwoju (136 państw) wyrazili swoje uznanie dla roli, którą odgrywa Polska w kształtowaniu nowych zasad współpracy gospodarczej z krajami rozwijającymi się oraz naszego wkładu do prac nad metodyką kooperacji przemysłowej między krajami o różnych systemach.

Działacze podobnie reprezentatywnej Organizacji Układu Ogólnego w sprawie Cel i Handlu (GATT) z prawie 100 krajów wyrazili z kolei zadowolenie ze szczególnej aktywności Polski w wypracowaniu zasad bezwarunkowej i całkowitej eliminacji ograniczeń dyskryminacyjnych i przedsięwzięć protekcyjnych w handlu światowym.

Takich ocen nie dyktują sentymenty. Trzeba sobie na nie dobrze zasłużyć. Jeśli zaś chwala nas w tej dziedzinie, to wynika to również z faktu, że właśnie dynamicznie rozwijająca się Polska z równym zdecydowaniem — i co najważniejsze — powodzeniem toruje w praktyce drogę odprężeniu także w sferze ekonomicznej. Potwierdzają to też wyniki gospodarcze tegorocznych wizyt przywódców naszego państwa i rządu w Republice Federalnej Niemiec, we Francji i Belgii.

Jest niepodważalnym faktem, że ton polityce odprężenia nadają państwa socjalistyczne, a wśród nich Polska. Dzięki temu w społeczeństwach świata kapitalistycznego coraz szersze poparcie znajduje sobie orientacja realistyczna i pokojowa: ale nie może umykać naszej uwadze to, że towarzyszy jej aktywizacja nie wygaszająca ośrodków zimnowojennych. Ich działania wymierzone są przeciwko socjalizmowi, przeciwko poszczególnym krajom socjalistycznym. Nie omijają i Polski.

Jak zawsze w takich sytuacjach, propaganda antykomunistyczna to posługuje się oszczerstwami, to usiłuje dla swych celów wykorzystać trudności pojawiające się na drodze naszego rozwoju. Te działania obliczone są na osłabienie jedności naszego narodu,

na osłabienie Polski i jej pozycji międzynarodowej, na podważenie naszego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, przymierzając, dzięki któremu nasze państwo mogło znaleźć ważne miejsce wśród państw kształtujących pokojowy obraz świata.

Oto także realia świata roku 1976. Nie możemy o nich nie pamiętać, zdając sobie sprawę z tego, iż nie one wyznaczają nasze miejsce w świecie. O prestiżu Polski, tak jak każdego kraju, nie decydują bowiem chwilowe trudności, lecz pozycja polityczna i tempo rozwoju gospodarczego państwa.

Pod tym względem należymy do krajów, o których w świecie mówi się z szacunkiem. Świadczą o tym m. in. głosy prasy zachodniej na temat drogi rozwoju Polski sprecyzowanych przez V Plenum KC PZPR na reszcie lat siedemdziesiątych. „Polska — stwierdza komentator lucerneński — dziennika „Vaterland” — znajduje się w stadium intensywnego rozwoju. Kraj ten przeżywa obecnie okres szczególnie dynamicznego wzrostu”. — Jest godne podziwu i uznania — uzupełnia niejako dziennik genewski „Voix Ouvriere” — że w okresie silnej recesji, spadku produkcji, masowego bezrobocia i wysokiej inflacji w krajach zachodnich, gospodarka polska utrzymywała przez okres całych ubiegłych pięciu lat wysokie tempo rozwoju, zapewniała pełne zatrudnienie przy wysokim wzroście zarobków realnych i szerokie świadczeniach społecznych.

W pierwszej połowie dekady lat siedemdziesiątych przekonaliśmy się, że właśnie dynamiczny rozwój gospodarczy i społeczny najskuteczniej pozwala przezwyciężyć trudności powstające na drodze naszego rozwoju. Tą drogą pójdziemy nadal, zdając sobie sprawę z tego, że dynamicznie rozwijająca się Polska — w braterskim i w 1976 roku umocnionym sojuszu ze Związkiem Radzieckim, we wspólnocie z innymi państwami socjalistycznymi — ma większe możliwości spełniania istotnej roli w kształtowaniu stosunków międzynarodowych. Dzięki temu zyskuje autorytet i wysokie uznanie w świecie.

W tym sensie każdy z nas może mieć wpływ na pomyślność Polski. Świat o tym wie — pamiętajmy i my także w 1977 roku.

TADEUSZ KACZMAREK

Choć w codziennej pracy nie mają nie wspólnego z morzem, zwykło się ich nazywać marynarzami. Podobnie jak oni wykazywać bowiem muszą zahartowanie w trudnej robocie, nie znającej ram czasowych, jak marynarze przeżywają rozterki długiej rozłąki z domem, jak oni spełniają ważną rolę w propagowaniu za granicą dobrego imienia Polski. Ścisłej zaś Poznania, który choć z dala od morza i portów, jest ośrodkiem podobnym do tych ostatnich, tyle, że... na szlakach lądowych.

Kierowcy Oddziału II Towarowego PKS jeżdżą nie tylko wzdłuż i wszerz kraju (oddział specjalizuje się w transporcie ładunków ciężkich i ponadwymiarowych); nieobce są im również europejskie szlaki. Niektórzy mają na swoim koncie już ponad milion kilometrów za kółkiem. O sobie mówią: wybraliśmy taki zawód, że dzisiaj jesteśmy tu, a jutro tam. I chyba na tym polega jego urok.

NAJPIERW DO PRZEDSZKOLA

Zagraniczne trasy kuszą kierowców, pociągają ich smak przygody, możliwości poznania wielu krajów. Stawiane wobec nich wymagania są jednak bar-

dzo wysokie — nie ma miejsca dla słabeuszy. To rzeczywiście prawdziwie męska robota.

Na biurku zastępcy dyrektora poznańskiej „dwójki” Piotra Zielińskiego właśnie zadzwonił telefon. Przez kilka minut coś skrupulatnie notował, by w końcu stwierdzić, że rozumie — oczywiście — zwiększone obecnie zapotrzebowanie na kosmetyki, bo to przecież znakomity upominek i więcej niż normalnie potrzeba perfum, kremów, pudru przed sylwestrowymi szaleństwami. Zgodził się więc podstawić dodatkowe pojazdy na trasę do NRD.

Nie bardzo rozumiałem sens tej rozmowy, wnet jednak wszystko się wyjaśniło. Drugi rok oddział ten kompleksowo obsługuje „Pollen-Lechie” w rozwoju jej wyrobów w kraju naszych zachodnich sąsiadów, gdzie cieszą się ustaloną marką i dużym powodzeniem.

By z wielu zakładów przedsiębiorstwa nie wysłać drobnych przesyłek z kosmetykami, wszystkie one dostarczają je do Poznania, a stąd co kilka dni — w większych partiach, nawet 20-tonowych — właśnie ciężarówki PKS-owskiej „dwójki” wiozą pachnące towary do NRD. Z góry określoną trasą, bezpośrednio do sklepów w różnych miastach. Jednym kur-

Na międzynarodowych trasach

Ze znakiem PKS

sem zaopatruje się na ogół od 2 do 4 sklepów, zostawiając w każdym kilkunastow „paczkę”. Obsługa kursów do NRD jest dla kierowców — jak mówi dyrektor Zieliński — swoistym przedsięwzięciem. W tej pracy mają się sprawdzić, nim wyruszą na dalsze trasy. Jest to trudny egzamin, ale, jak każdy — do zdania.

PO EUROPIE — Z MINUTOWĄ DOKŁADNOŚCIĄ

W Staropolu koło Zielonej Góry znajdują się duże magazyny towarów, zarządzane przez spółkę „Hartwig”. Ich transportową obsługę — zarówno wywozu za granicę, jak i przywozu do kraju — warszawskie Przedsiębiorstwo Międzynarodowych Przewozów Samochodowych powierzyło przed 3 laty Oddziałowi II PKS w Poznaniu. Od tego czasu zaangażowanych w nich jest około 100 kierowców, którzy obsługują kilkanaście regularnych linii: jedną (najdłuższą)

do Bazylei w Szwajcarii i pozostałe do różnych rejonów RFN.

Każdy kurs do Bazylei, Dueseldorfu czy Kilonii odbywa się według szczegółowego rozkładu jazdy, podobnego do tych, które obowiązują w zwykłej komunikacji pasażerskiej. Określonego dnia, o wyznaczonym godzinie, załadowane różnymi skrzynkami, pojemnikami i paczkami ciężarówki wyjeżdżają ze Staropola, by tak — w wyznaczonym terminie — dotrzeć na miejsce. Przesyłki wyładuje się tylko w docelowej miejscowości, tam też są mochy załadowywane są na powrotną podróż.

Ta zaś trwa w sumie 4-6 dni, w zależności od długości trasy. Dziennie ruchliwymi autostradami trzeba pokonywać około 500 km, kręcąc kółkiem przez 14 godzin. Co innego przejechać taką trasę „Fiatem”, a co innego ciężkim „Jelcem” z ładunkiem 20 ton. Po takim dniu ręce boją, jakby człowiek pracował przy żniwach kosa.

A jak rozwiązano sprawę

częstotliwości zagranicznych wyjazdów kierowców? — zapyta ktoś. Przecież jedni nie mogą jeździć bez przerwy, a inni tylko sporadycznie. Nie bez znaczenia to dla ich życia rodzinnego, dla zarobków i w ogóle osobistej satysfakcji. Oczywiście. Opracowano więc w oddziale pomysły, wewnętrzny regulamin, według którego punktuje się pracę na tych szlakach — za dobę po bytu za granicą 1 punkt. Co miesiąc zlicza się wszystkim kierowcom punkty i im bliżej końca roku, tym bardziej należą różnice między nimi. Ustala się jednocześnie górną granicę, którą można w ciągu roku „wyjeździć” — w bieżącym wynosi ona 100 punktów.

OD SKANDYNAWII PO BAŁKANY

Solidną robotą zdobywa sobie poznańska „dwójka” popularność i w innych krajach, doraźnie transportując różne towary i wykonując usługi przewozowe. Otrzymuje na nie

zlecenie z warszawskiego PMPS. Dotychczas więc samochody z emblematem oddziału docierały już do krajów Skandynawii, do Związku Radzieckiego i na Bałkany (głównie do Bułgarii i Jugosławii). Czasami z niewielkimi ładunkami, innym razem z kolosami. Przeważnie były to rozmaite wyroby poznańskich fabryk.

Przez trzy pierwsze kwartały br. ciężarówki pomagały też przy budowie gazociągu orenburskiego. Jego wykonawców zaopatrywały w specjalistyczne urządzenia i sprzęt z Polski, które wiozły do Nowopola i Nowopolska. Do przewozów tych wykorzystano specjalne, niskopodwoziowe ze spół. Obecnie zaś sporo tabory zaangażowano do pomocy polskim przedsiębiorstwom budującym obiekty przemysłowe w NRD — w Magdeburgu, Loebenstein i Fuerstenwalde.

Nowy Rok niektórzy spośród kierowców Oddziału II spędzą poza domem — na trasie, z dala nawet od kraju. Ale taka już ich praca — jak marynarzy na morzu.

PIOTR BOROWICZ

Jak nowe stare miasto...

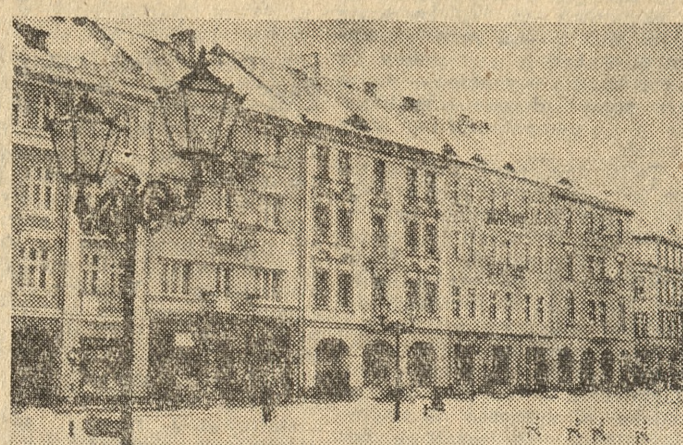
Gdy ktoś przyjeżdża do naszego miasta — na przykład rodzinnego — miasta, w którym nie był już od lat, to zazwyczaj wszystko, co nowe, dostrzega wyraźniej niż ten, co mieszka tu stale. Bo znaki przemian współczesnego krajobrazu polskich miast na ogół są takie same: nowe dzielnice mieszkaniowe, nowe obiekty przemysłowe, nowy dworzec, hotel, arterie komunikacyjne, których jeszcze niedawno akurat w tym miejscu nie było...

Tak zmienia się również wojewódzkie obecnie miasto Kalisz. Dla tych jednak, którzy mieszkają tu stale, to najważniejsze nowe dzieje się obecnie nie na rozbudowywanym się ciągle w górę i w głąb Kalisza, lecz w samym sercu starego miasta — wokół ratusza, w uliczkach prowadzących do centralnego placu, noszącego imię Bohaterów Stalingradu. To tradycyjne kaliskie śródmieście, nobilitowane ostatnio — bardziej dla odróżnienia od nowych dzielnic niż z architektoniczno-kulturowych względów — do miana Starówki, od mienia się niemal z dnia na dzień. Najbardziej widocznymi tego oznakami są świeże, kolorowe elewacje stojących wokół rynku kamienic. Bardzo wyraźnie odczuwa się też nieco beczność samochodów na nienajbardziej do niedawna odciśniętym śródmieściu od p. l. Kilińskiego do Kamiennego Mostu.

Jednak nie tylko na tym polega podjęty przez władze miasta i województwa — przy współudziale społeczeństwa — kompleksowy program porządkowania i rewaloryzacji historycznego ośrodka miejskiego tego najstarszego, liczącego już ponad 1800 lat, z polskich miast.

Metoda na śródmieście

Od kilku już lat na Politechnice Warszawskiej podejmowane są prace naukowe dotyczące problemów urbanistycznych (w historycznym i współczesnym aspekcie), które mają bezpośredni związek z grodem nad Prosną. Rzec nawet można, że uczelnia ta ma swoisty patronat nad Kaliszem. Stąd czerpie się materiał źródłowy, a i niejednokrotnie teoretyczne opracowanie robi się właśnie z myślą o Kaliszu. Na przykład



„Najbardziej widocznymi oznakami są świeże, kolorowe elewacje stojących wokół rynku kamienic...”

Fot. — Z. Kantorski

prof. dr. Wacław Ostrowski jest autorem studium historycznego tego miasta, a inż. arch. Aleksander Chylak w swej pracy doktorskiej dokonał opracowania ośrodka rekreacyjnego dla kaliszczan.

Najcenniejsze z punktu widzenia obecnych renowacyjnych działań jest „Studium rewaloryzacji historycznego ośrodka miejskiego Kalisza” — obszerna praca, zrealizowana pod kierownictwem naukowym prof. dr. W. Ostrowskiego przez dr. Aleksandra Chylaka i doc. dr. hab. Teresę Zarębską, przy współpracy mgr inż. Wojciecha Wojtyśki (analiza pojemności komunikacyjnej) i mgr Haliny Kolinko (założenia programowe). Choć jest to praca teoretyczna, stanowi ona pewną próbę znalezienia „metody na stare śródmieście”, a wnioski z niej wypływające przydać się mogą zarówno w Toruniu, Zamościu, jak i w innym mieście z historyczną tradycją, to jednak w wielu punktach wzbogaciła ona program działań koordynowanych przez Radę Renowacji Kaliskiej Starówki.

Ostatnio zespół ten, któremu przewodniczy prezydent Alfred Kaczmarek, co czwartek odbywa konkretne, „operacyjne” narady. Omawia się na nich przebieg i terminowość prac, ustala się harmonogramy nowych działań. Nie zawsze są to konferencje ratuszowe. Pewnego dnia na przykład członkowie Rady na czele z prezydentem obejrzeli wszyst-

kie śródmiejskie podwórza, gdyż i one podlegają planowemu porządkowaniu i oczyszczaniu z obcych elementów — ze szpecących dobudówek, szopek, ustawianych „na dziko” garaży i przedzielających je murków. Rezultat tych renowacyjnych działań (a wymaga ją one urzędowego taktu i konsekwencji) jest już widoczny. Nowe tynki kładzie się nie tylko na zewnątrz.

Odnaleziona uliczka

— Czy wie pan, gdzie jest ulica Biskupia? — zapytano mnie, gdy oświadczyłem, że zawsze czuję się kaliszczaninem i bardzo dobrze znam to miasto. — Nie, takiej ulicy nie pamiętam — odparłem nieco szczerze. — Poradzono mi więc, abym wszedł w jedno z podwórz — bramą domu numer 8 na pl. Bohaterów Stalingradu (za ratuszem, na linii ulic Kanonickiej i Łazienkowej). Poszedłem. Korzystając z przebiegu w likwidowanych na podwórzach murkach, po chwili znalazłem się na równoległej do rynku ulicy Chodyńskiego. Kiedy wracałem tą samą drogą, wiedziałem już, gdzie była i gdzie znów będzie w Kaliszu ulica Biskupia...

— Zamierzamy wykorzystać ją jako pasaż — mówi architekt miejski, Tadeusz Wiekiera — nadając jej charakter zakątka, w którym odbywać się będą kiermasze artystyczne, gdzie będzie można kupić przedmioty antykwaryczne, in-

teresujące starocie. Generalnym założeniem programu renowacji Starówki jest nadanie jej odpowiedniego stylu i atmosfery.

Rezygnuje się więc z krzykliwych, nadto współczesnych neonów. Na ratuszowym placu stoją już latarnie na wzór tych sprzed lat. Daży się też do tego, aby również sklepy miały odpowiednią, stylizowaną oprawę reklamową i by znajdowały się tutaj takie placówki handlowe, jak „Desa”, „Jubiler”, sklepy pamiątkarskie, antykariat. W pracowni urbanistycznej Kalisza powstaje studium możliwości lokalizowania funkcji usługowych na terenie starego miasta (jego obszar wyznaczają zachowane jeszcze we fragmentach — ze słynną Basztą Dorotki — mury miejskie). A zespół kierowany przez dr. A. Chylaka opracowuje ciąg handlowy wzdłuż ulicy Waryńskiego. Będzie on łączył zespoły handlowe Starówki z nowym rejonem handlowym Kalisza — w okolicach ulicy Ciasnej.

Ambicje i możliwości

Od wiosny 1976 roku zrobiono na kaliskiej Starówce wiele. A przecież jest to dopiero fragment całego przedsięwzięcia. Swoją charakter zmienia nie tylko domy, podwórza, sklepy, lecz i niektóre ulice (np. Rzeźnicza, Śródmiejska). Kolorzy tynków, miejska zieleni i wieczorne światła miasta tworzyć będą jego nową, nawiązującą do przeszłości atmosferę.

Wielkie jest zaangażowanie społeczeństwa Kalisza w dzieło renowacji śródmieścia. Architekci i artyści plastycy, historycy i rzemieślnicy mają teraz wspólny cel. Szczególnie jednak podkreśla się ofiarną, społeczną pracę załóg wielu zakładów i przedsiębiorstw, wykonujących szybko i sprawnie różne prace. Swoją udział w tymczasowym przeobrażeniu starego Kalisza mają Zakłady Energetyczne, Kombinat Budownictwa Komunalnego, Zakłady Garbarskie, Gazownia, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej oraz Kaliskie Zakłady Napraw Samochodów (dawny „Orkan”).

Kolejna wiosna przyniesie zapewne nowy, widoczny postęp prac. Bo do lata zamierza się zrobić jeszcze więcej. W kalendarzu wydarzeń na nowy rok wpisany jest V Światowy Sejmik Działaczy Polonijnych PKOl, który w dniach 23—30 lipca obradować będzie właśnie w mieście nad Prosną. Kaliszanie chcą więc bardzo, aby ich gród prezentował się jak najpiękniej. Zobowiązuje ich przecież długa historia i chlubna tradycja kulturalna tego tętniącego nowym życiem miasta.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Jak było? Oby się sprawdziło!

Przełom roku tradycyjnie skłania do refleksji — najbardziej nawet przyjemnie żyjący po cichu zadają sobie pytania: jaki był rok, który minął? Na co mogą liczyć w najbliższym? Są to z reguły pytania wielce osobiste, stąd też o odpowiedzi na nie niełatwo. Zadałmiś je jednak kilkunastu ludziom znanym. Oto odpowiedzi tych, którzy nie mieli kłopotów ze sformułowaniem swych ocen i życzeń-marzeń:

Stanisław Dygat — literat: — To był dla mnie wyjątkowo udany rok, wiele radości przyniósł mi szczególnie ostatni kwartał. Wiodło mi się tak w pracy, jak i w sprawach osobistych. O szczegółach nie chciałbym mówić — większość z nich znajduje zresztą czytelnicy w moich książkach.

Na rok 1977 mam tylko jedno marzenie — życzenie: Wojciech Fibak pierwszy w turnieju „Masters”! To nawet nie marzenie, wierzę, że tak będzie, bo to wspaniały chłopak.

Maja Komorowska — aktorka: — Na pytanie o najważniejsze dla mnie wydarzenie w 1976 roku mam prostą odpowiedź — dostałam mieszkanie. Do tej pory miałam takłe warunki mieszkaniowe, że bardzo trudno było mi pracować. W sferze artystycznej, zawodowej najważniejsze było chyba to, że nasz wysiłek, nasza praca z Krzysztofem Kieślowskim i Zbigniewem Zamiatowiczem przy realizacji telewizyjnego przedstawienia „Dwoje na huśtawce” przyniosły w efekcie — z tego, co słyszę — wiele przeżyć widzom. W trakcie pracy nad tą sztuką, napisaną przecież dla zupełnie innych — młodszych aktorów, przeżywałam wiele lektur. Byłam szalenie niespokojna, co z tego w końcu będzie. Teraz tym bardziej cieszę się z sukcesu. Drugą sprawą, to premiera „Święta Borusa” Bernhardta w Teatrze Współczesnym w Warszawie. Było to dla mnie zupełnie nowe doświadczenie. Jeśli chodzi o cały mój warsztat aktorski i ogromną satysfakcję płynącą z faktu pokonania pewnego progu trudności. Wiele się przy tym przedstawieniu nauczyłam.

Stale właściwie najważniejszą sprawą, czymś, co chciałabym, żeby i w 1977 roku przynosiło mi tak wiele radości, jest to, że mój syn bardzo dobrze się uczy, że jego życie jako pomyślnie się układa. W mojej pracy artystycznej w przyszłym roku chciałabym znaleźć dla siebie takie teksty, które by mnie cieszyły, pod którymi mogłabym się podpisać, bowiem satysfakcja w moim zawodzie pojawia się dopiero wtedy, gdy aktor wie, po co wychodzi na scenę i kiedy może z niej ludziom coś ważnego powiedzieć. Życzylabym tego w Nowym Roku wszystkim kolegom. A nam wszystkim, żebyśmy my zawsze mieli sobie jak najwięcej do powiedzenia.

Ryszard Dziopak — dyrektor naczelny Fabryki Samochodów Małolitrażowych: — Miniony rok był bardzo ważny — fabryka wyraźnie okrzepła, podstawowe trudności zostały przełamane, skompletowaliśmy załogę i 33 500 ludzi zatrudnionych w FSM podwoiło w ciągu roku wielkość produkcji. Życzenia na rok 1977 mogą kierować do ponad stu tysięcy już rzeszy posiadaczy „malucha”. Niech ten samochód w maksymalnym stopniu ułatwi, uprzyjemni im życie. Wszyscy zaś, także ci nie posiadający samochodu, czekający na „malucha”, niech będą przygotowani na przyjęcie samochodu na prawdę nowoczesnego, wymagającego specjalnej, specjalistycznej obsługi, podobnie jak rzecz się ma z automatem pralniczym czy nowoczesnym telewizorem.

W roku 1977 zamierzamy po raz wtóry podwoić wielkość produkcji — z FSM wyjdzie co najmniej 140 000 samochodów. Będą one w dziewięćdziesięciu kilku procentach zrobione z krajowych części i zespołów.

Moje życzenia osobiste ograniczają się do wygospodarowania choćby trochę większej ilości czasu dla domu, rodziny.

Eryk Lipiński — rysownik: — Rok nie był zły — bywało różnie. Moim cichym marzeniem nowoczesnym jest zrealizowanie wreszcie powstania w Warszawie Muzeum Karykatury (nazwa zresztą nie najważniejsza, być może będzie się ono nazywało Muzeum Satyry). Dawno już temu byłam inicjatorem powstania tej tak ważnej placówki. Trzeba już bardzo niewiele, by pomysł ten zrealizować. (PAI)

„Skończył rok stary; z jego popiołu wykwiła Feniks nowy; już skrzydła rozciąga na niebie. Świat go cały nadzieją i życzeniem wita. Czegoż w tym nowym roku żądać mam dla siebie?”

(Adam Mickiewicz „Nowy rok”).

Zbliża się ostatni wieczór starego roku. Wnet połączą się ze sobą wskazówki zegarów, aby obwieścić nadejście godziny północy. W przepastnej głębinie wieków, w starożytnym Rzymie, początek roku takiego przypadał w czasie najbardziej czczonego przez Rzymian święta „Calendae Januariarum”, równie popularnego, wesołego i hałaśliwego jak „Saturnalia”, poprzedzające owo święto. Datę taką uznawali następnie chrześcijanie. Oto więc jeszcze jedna „zmiana warty” w nieustannej, nie zliczonej serii lat — wśród biegu stuleci, tysiącleci.

Zapada tedy zmrok wieczoru, nazywanego przez nas Sylwestrowym...

☆

„Silvestris” — leśny, żyjący w lesie. Przymiotnik łaciński stał się źródłem imienia Sylwestera, mającego niegdyś w Polsce swój odpowiednik: „La sota”. To właśnie imię nosił we wczesnym średniowieczu obdarzony godnością papieża i kanonizowany Sylwester I (314—335), któremu poświęcono w kalendarzu dzień 31 grudnia — wigilię Nowego Roku. Miał on rzekomo dokonać bap-

tyzacji cesarza rzymskiego Konstantyna Wielkiego.

Mistyczna legenda, powstała pod koniec pierwszego tysiąclecia naszej ery, przypisała Sylwestrowi pojmanie w r. 317 potwora Lewiatana i obozowanie go w lochach Lateranu, pałacu papieskiego w Rzymie. Ale, „kiedy nadejdzie rok tysięczny” — głosiła legenda — „Lewiatan wyjdzie z lochów i pożre świat”. Tak wierzono w zbiorowej psychozie, nazywanej kryzysem milennium, rosnącej w miarę jak zbliżał się koniec roku 999. Lecz minął ów termin i nie zapaliło się niebo, a świat istniał dalej.

Związana z chrześcijaństwem ludzkość odetchnęła z ulgą gdy w nocy z 31 grudnia 999 r. na 1 stycznia 1000 r. papież Sylwester II obwieścił rozpoczęcie nowego tysiąclecia. To właśnie datowanie po kilku zmianach w ciągu wieków stało się powszechne w Europie, a pierwszą noc sylwestrową upamiętnili odprężenie, radość, w tym samym stopniu silne jak przed tym obawa końca świata. „Życie, które miało zgasać, zostało darowane, czas, który miał szesnąć, trwał nadal”.

Nowe lato

Folklor polski bogaty jest w obrzędy, towarzyszące dzisiejszemu wieczorowi sylwestrowemu, transponowane części-

Wszystko o Sylwestrze

Zanim wybije północ...

wo jeszcze z czasów praktyk prastarych „nowego lata”, przypadającego zresztą niegdyś na wiosnę. Wieczór i noc przed nowym rokiem są w folklorze tym pełne dziwów, bowiem w przyrodzie dzieją się wtedy rzeczy niezwykle. Nie wiele co prawda już teraz pozostało z podobnych tradycyjnych obrzędów i obyczajów. A były kiedyś jakże liczne i różnorodne: m. in. wróżenie, przyjęte głównie w warunkach wiejskich figle, chodzenie w dalszym ciągu po domach z kołędą i „herodami”. Wysnuwanie prognoz w zależności od pogody. U rolników zwyczaj, mający decydującą o urodzaju w nowym roku — relikty, wywodzące się z działań magicznych sprzed tysiącleci. Utrzymywanie się i pozostały prądy wróżebne np. „Dzień Sylwestrowy pokaże czas lipcowy”, „Na święty Sylwester mroźno, zapowiedź na zimę groźna”, „W noc Sylwestrową łagodnie, będzie kilka dni pogodnie”.

Z tradycji już tylko wiemy o istnieniu gdzieś w głębi polskiej wsi zwyczaj sylwestrowy, podobnym do „Andrzejek” — laniu przez dziećmi na wodę wosku, o wiejskich psotach przed północą, o hałasach na ulicy, trzaskaniu batami (symbolizującym wypędzanie starego roku), o

smarowaniu z zewnątrz drzwi i szyb w chatkach zacierać z maki („żeby zboże się rozilo”). I tak dalej, itp.

Vivat, nowy rok!

„Stary upłynął, nowy rok nadchodzi, czujcie się starzy, czujcie się i młodzi, obliczcie stopnie, wiele już ich macie, w górne pałace, jeśli o mnie dbacie. I ty, chudzi, i ty, panie, możny, zacznij dziś żywot, od spraw dawnych różny” (wiersz „Nowe lato”). „Dojrzałe panie, i wam nowe lato. Lecz mi podobno nalaćcie za to” (wiersz „Paniom starym”). Są tu płody mniernego zresztą talentu poety Stanisława Grochowskiego vel Wierzbowskiego (około 1540—1612), przeznaczone na użytek wieczoru Sylwestrowego. Za rymami tymi poszły w ciągu stuleci liczne inne, mniej lub więcej udane, a stykowi starego i nowego roku poświęcone.

„Rok posuwa się cichutko, nieznacznie. Drzwi otwierają się i zamykają. Niby fałdy jakiejś miękkiej materii ściągają się w głęboki kufer stary. Oto kona już odchodzący stary rok w ostatnich chwilach swojego ostatniego wieczoru. Z dawań dawna — zbierają się na ten wieczór rodziny i znajomi po wsiach i miastach, żeby radość

nie powitać rok nowy” (Zygmunt Gloger).

Obecnie nie tak już częste są tradycyjne obieto czasu w środowiskach robotniczych, w przemysłowych ośrodkach Polski, towarzyszące zebraniom składowym po domach, połączone z tańcami, skupiające zwykle po kilka rodzin z sąsiedztwa. Zebrania takie w dużej mierze ustąpiły zbiorowemu odwiedzaniu zabaw publicznych. Jeszcze pod koniec lat dwudziestych bieżącego wieku, tuż przed nadciągającym groźnym kryzysem ekonomicznym, w osadzie górniczej i hutniczej na Śląsku; „... kiedy o godzinie dwudziestej i czwartej zagrzmią dzwony, a okoliczne syreny hutnicze i buczki kopalniane zaczęły swój dziesięćminutowy koncert, zdawało się, iż świat drży i pnie do głębi ziemi. Ogłuszające detonacje wybuchały tu raz za razem, światła strzelają w niebo... Vivat, dobrego nowego roku! W najbliższych nawet do mach przyziemnych bliszczących do późna światło i, czym kto mógł tym, się uraczał w ten wieczór na Sylwester”. (P. Gojwaczynska „Ziemia Elżbiety”).

Staropolskie reduty, publiczne zabawy-maskarady, przyjęcia w Polsce, przede wszystkim w Warszawie, i wprowadzone przez Włocha Salva-

ra, w czasach panowania Augusta trzeciego najpierw zwykły były odbywać się od nowego roku i następnie w ciągu całych zapustów. Później zaczynały się jeszcze wcześniej. Pamiętnikarz warszawski Antoni Magier nazywa niektóre spośród redut podczas wczoru Sylwestrowego, „bala-migdałowymi” od podawanej podczas wieczery zupy z migdałów. Słynne były w okresie po ostatnim rozbiórce, a następnie w epoce Księstwa Warszawskiego, bale noworoczne, które dawał Michał Walicki (1746—1828), nuworysta, filantrop i niezwykle szlachetny gracz w karty. Zdumiewał on Warszawę niebywale wystawnymi przyjęciami. Publiczne bale sylwestrowe stały się modne w XIX w. i apogeuem swe osiągnęły podczas ostatnich dziesięcioleci tego wieku i pierwszych bieżącego. Bolesław Prus w mało na ogół znanej szerszemu czytelnikowi noweli fantastycznej „Dziwna historia” (ukazała się po raz pierwszy w noworocznym numerze „Kurieru Warszawskiego” za r. 1887) tak pisał o jednej z takich ówczesnych sylwestrowych zabaw:

Jak dawniej bywało

„Noc świętego Sylwestra. Zegar jasno oświecony Resursy Obywatelskiej wskazuje dziesięć minut po dwunastej, w salonach jasno oświeconej Resursy Obywatelskiej dwudziestu kelnerów pod baczny okiem gospodarzy przygotowało dwadzieścia butelek szam-

Droga na estradę

Estradowa kariera to — w wyobraźni większości nastolatków — nieustanne pasmo przyjemności, praca lekka, łatwa i przyjemna. Widziana zazwyczaj przez różowe okulary staje się często marzeniem.

Ale jest i druga strona medalu, kryjąca się w pytaniu stawianym co pewien czas przez dyrektorów kilkunastu rodzimych przedsiębiorstw impresaryjnych — zwanych popularnie „estradami”. Jak zdobyć piosenkarską? Naturalnie takiego posiadającego już dorobek bądź „nazwisko”, a przynajmniej — przygotowanego do pracy na estradzie (czytaj: do eksoloatarii) — bo nie ma co kryć, że większość estrad nastawiona jest głównie na ten dochodowy rodzaj działalności. A trzeba tu wyjaśnić, iż aby otrzymać uprawnienia do wykonywania zawodu piosenkarskiego, należy zdać egzamin przed stosowną komisją Ministerstwa Kultury i Sztuki. Nie sposób zaliczyć go bez solidnego przygotowania. I tu właśnie jawi się sedno problemu. Kto mianowicie powinien fachowo przygotować kandydatów na przyszłe gwiazdy, do ich debiutu na profesjonalnej estradzie?

Odpowiedź wydaje się prosta — szkolnictwo artystyczne. Ale to teoria, ponieważ wiadomo, że zgola odmiennie wygląda rzeczywistość. Adeptów sztuki estradowej, w szczególności muzyki rozrywkowej (może z wyłączeniem instrumentalistów — istnieje jedyny w Polsce Wydział Muzyki Estradowej w katowickiej PWSM) tam się nie szkoli. Pozostają im tedy: samokształcenie, lekcje prywatne bądź jedyne w kraju (drugie ma powstać wkrótce w Warszawie przy ZAKR) — Studio Sztuki Estradowej poznańskiej „Estrady”.

Placówka ta — działająca od września 1973 roku — ma jednakże ograniczony zasięg terytorialny. Nie będzie przecież doń dojeżdżał nikt z Białegostoku albo z Krakowa. Zwalazcza że ukończenie dwuletniego kursu nie uprawnia właściwie do niczego: daje jedynie umiejętności mające wystarczyć do zdania wspomnianego egzaminu. Przynajmniej teoretycznie, bo jak będzie w praktyce — trudno przewidzieć, albowiem od trzech lat komisja MKiS się

pana. Jeszcze kilka minut — i w jasno oświetlonych salach wyskoczy z butelek dwa dziesiątki karków, dwudziestu kelnerów pod baczny okiem gospodarzy należeć dwieście kieliszków i przy dźwiękach fanfary, skomponowanej wyjątkowo na dzisiejsze wieczór, sześć dziesiąt par tańczących, czterdziestu starszych panów, grających w wista, i czterdziestu starych dam, drzemających lub obmawiających — uzniosą zdrowie Nowego Roku. Żyj nam i panuj roku następny! Niech pod twym skrzydłem zwiększą się obroty naszych sklepów i dochody naszych karmieni! Niech każda z tu obecnych panien znajdzie męża, każda z mężatek rój wielbicieli, każdy starszy jegomość lekarstwo na reumatyzm, każda stara jeźmość materiał do chwalenia dawnych czasów! Żyj nam, panuj i chroń nasze domy od złodziei, serca od niepokojów, mózgi od wątpliwości, żołądki od niestrawności!

Pamięć o redutach przeszła do lat sprzed pierwszej wojny światowej i do okresu międzywojennego. Redutami nazywano wciąż jeszcze bale sylwestrowe: istnieje m. in. „komedia karnawałowa”, zatytułowana „Noc sylwestrowa”, której autorem był znany wówczas pisarz Stefan Krzywoszewski. Sygnalizy w owym czasie pewne bale sylwestrowe na czele z balem studentów Politechniki Warszawskiej.

Wzniesione w lat kilka po ostatniej wojnie często zachowują wiele z dawnego blasku.

nie zebrała, więc nie stanął jeszcze przed jej obliczem żaden z absolwentów poznańskiego Studia.

Tak czy inaczej działalność „szkoły estradowej” w Pozna-



Magda Bielecka — jedna z pierwszych absolwentek poznańskiego Studia Sztuki Estradowej. Czy znajdzie się wkrótce w czołówce polskich piosenkarek?

Fot. — A. Bernard

niu wydaje się bardzo pożyteczna. Młodzieży, której brak tak podstawowych atutów jak głos czy słuch muzyczny (bo i tacy się zgłaszają) wyjaśnia się, iż nie dla nich ten zawód. Natomiast na rozmaitych przeglądach, konkursach, festiwalach, pracownicy „Estrady” wyszukują prawdziwe talenty, proponując im zajęcia w Studio, a jednocześnie pomoc finansową (etat adepta). Każdy z kilkunastu słuchaczy objęty jest — w zależności od umiejętności — indywidualnym programem

kształcenia. Z licznych przedmiotów wymienimy przykładowo: naukę gry na fortepianie, emisję głosu, solfeż, ruch sceniczny, indywidualną pracę interpretacyjną z kompozytorem (każdy „uczeń” ma swojego opiekuna), naukę zasad muzyki i historii sztuki oraz języków obcych. Zajęcia prowadzone są przez znanych artystów, pedagogów i teoretyków sztuki estradowej.

Na opolskim festiwalu w roku 1974 — program przygotowany przez Studio został wyróżniony za wysoki poziom muzyczny, zaś nagroda MKiS za najbardziej udany debiut przy padła Magdzie Bieleckiej — obecnie już jego absolwentce, odnoszącej sukcesy nie tylko w kraju (z dużym powodzeniem uczestniczyła przed rokiem w Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Tokio). Innym przykładem może być Dorota Zmijewska — laureatka Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie, której piosenki trafiają na czołowe pozycje Radiowej Listy Przebojów. Podobnie utalentowanych, młodych ludzi nie brak również w Studio obecnie.

Optymistyczne przy tym jest to, iż słuchacze Studia (do którego nabór trwa przez cały rok — wszyscy zainteresowani zgłaszać się mogą do „Estrady” w Poznaniu), niezależnie od tych zajęć pracują w swoich zawodach, bądź uczą się w szkołach i na uczelniach, zdając sobie sprawę, iż ewentualny wybór tej profesji nie się z sobą ryzyko. Chociaż — kierujący Studium Krzysztof Powalisz zapewnia, że z niektórych „uczniów” wyrósłby bardzo dobrzy artyści estrady.

WOJCIECH NENTWIG

Z książką na ty

Splątane ludzkie losy

Pełna uroku, melancholijnej zadumy jest też powieść włoskiego pisarza rodem z Toskanii, Carlo Cassola — „Lek i smutek” (przekład Mirosława Wysockiego). Toskański krajobraz, z którym autorka wiązała dzieciństwo, młodość, czas walki w Ruchu Oporu, jest też kanwą większości jej powieści (m. in. przełożonej na język polski „Paręby”). W których ułomowanie ludzi tej ziemi, jej krajobrazu, tradycji, obyczajów, staje się nią wiodąca. Autor posiada znakomity dar obserwacji i doskonałe wyczuwanie psychiki ludzkiej, co sprawia, iż w porównaniu do innych powieści (monotonne i w gruncie rzeczy szare są też losy bohaterów) wdiera się nagle nuta poetycka. Małe sprawy urastają do rangi ważnych, zwykłe losy stają się frapującymi. Tak jest i w tej powieści o bohaterce z małej włoskiej miejsciny, Annę, której los nie szczędzi rozczarowań i rozterek wszelkie złudzenia. A jednak potrafi ona odnaleźć w sobie jakiś wewnętrzny spokój, to wyciszenie, z jakim latami znaleźć urodę życia.

Wstrząsa wręcz w niektórych partiach, czyniąc wielkie wrażenie, powieść algierskiego pisarza, mieszkającego dziś we Francji Mohammeda Dib'a — „Królewski łan” (przekład Barbary Durlej). Bardzo to męska i ostra powieść, pełna rozkoznictwa i algierskiej okrucieństwa, ale i kruźnego spojrzenia na jej minione i aktualne losy. Powieść realistyczna niekiedy aż szokująca, a zarazem pełna symboliki, doskonała w rysunku psychologicznym bohaterów. Są to byty feryjnie, a nie kobiety, dowodząca ościsłością i okrucieństwem parazytów. Jej walce oddalił się od siebie, z nią się jakby skłócił w jedno i cały niedzielił czas pokój. Nie potrafił już się odnaleźć, żałował — minium, dawnymi strunami, w kręgu zabitych przyjaciół, w rozpamiętywaniu swych postaw, w przedziwnym poczuciu niespełnienia.

Od prawie 150 lat gromadzi skarby kultury narodowej Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku pod Poznaniem. Jej twórcą był Tytus Działyński (1796—1861). Wychowany w tradycjach patriotycznych, uczestnik Powstania Listopadowego, postanowił gromadzić w swym zamku nad jeziorem, stanowiącym dziś zabytek muzealny, dawne księgi drukowane i rękopisy, aby ocalić przed zniszczeniem te pomniki narodowej świetności. Jemu też zawdzięcza biblioteka zbiór najcenniejszych rękopisów od XIV do XVIII wieku oraz szesnastowiecznych druków polskich. Równocześnie wydaniem „Pamiętników” Jana Kilińskiego w 1829 r. rozpoczął Działyński działalność edytorską biblioteki, kontynuowaną do dzisiaj.

Biblioteka Kórnicka ważną placówką PAN

Dzieło ojca kontynuował ostatni z Działyńskich, Jan (1829—1880), uczestnik Powstania Styczniowego, rozszerzając zbiory o dziedzinę nauk matematyczno-przyrodniczych. Po śmierci Jana Działyńskiego Kórnicka, z zamkiem i Biblioteką, przeszedł w ręce siostrzeńca, Władysława Zamoyskiego. Pod koniec życia zgodnie z życzeniem Działyńskich, Władysław Zamoyski przekazał Bibliotekę i cały majątek narodowi polskiemu, tworząc w 1924 r. fundację pod nazwą Zakład Kórnicki. Po 1953 r. Bibliotekę Kórnicką przejęła Polska Akademia Nauk.

Najcenniejszą grupę zbiorów w dziale rękopisów (liczącym 12 000 woluminów) stanowią kodeksy związane z historią Polski feudalnej oraz dziełami piśmiennictwa polskiego. Zbiór starożytności obejmuje około 29 000 dzieł od XV do XVIII w., ze względu na dużą ilość bibliograficznych „białych kraków” bezcennych poloników XVI-wiecznych jest jednym z najcenniejszych zbiorów w dziedzinie literatury w Polsce. (PAP)



Stąd te braki?

Postanowiłem tym razem i ja napisać do Redakcji, by wypowiedzieć moje zdanie na temat, który w rubryce „Opinie, Polemiki, Odpowiedzi” z 24 XII poruszył czytelnik z Gostynia. (List był zatytułowany: „Znamy też z własnego podwórka” — dop. red.). W zupełności zgadzam się z uwagami autora i tylko mam jedno zastrzeżenie, a mianowicie, że w artykule w „Perspektywach”, bo o nim była przede wszystkim mowa, nie podano, jakie konsekwencje ponieśli kierownicy tych zakładów, w których kontrole stwierdziły fałszowanie sprawozdań.

Moim zdaniem, za takie wykroczenie kierownik powinien być z miejsca pozbawiony prawa do zajmowania jakiegokolwiek stanowiska. Przecież podawanie zwierzchnim władzom i instancjom wygodnych sobie liczb powoduje później rażąco nieuczciwe statystyczne, a tym samym zmieniające obraz rzeczywistości. Kto potem może z takich błędnych danych wyciągnąć prawidłowe wnioski?

Mam pewne obawy, że fakty naciągania sprawozdań (nie bez racji mówi się, że papier jest cierpliw) są częstsze, aniżeli mogłoby się wydawać, bo który kierownik i dyrektor chce okazać się, że bliżej do wyniku produkcyjnego, gorszym od swojego kolegi z sąsiedniej fabryki? Więc je zawyża w przeświadczeniu, że później „nadrobi się” tych kilka procent, a tymczasem premia dla niego i dla załogi leci.

Czy z takich, nie stwierdzonych przez kontrole z wyższego szczebla, zawyżeń w sprawozdaniach nie biorą się później braki towarów w sklepach? Myślę, że takie prowokatorskie kontrole, o których pisały „Perspektywy”, powinny być także przeprowadzane we wszystkich zakładach, których wyrobów brakuje często w sklepach. (4760)

JERZY ELLMANN
Ostrów

Jak przeciwdziałać?

Niszczenie wspólnego dobra urośnie do rangi problemu społecznego, jeżeli w porę nie będziemy temu przeciwdziałać. Mieszkam w Poznaniu na Ratajach i często jestem świadkiem niszczenia przez dzieci i nieodpowiedzialnych wyrostków pięknie tu zaprowadzonej tak zwanej malej architektury, klatek schodowych, również instalacji ogrzewczej, wodociągowej i elektrycznej w korytarzach piwnicznych.

Zaobserwowałem, że do naszej klatki schodowej lub piwnicy schodzi się młodzież z pobliskich bloków, gdzie pali papierosy, pije alkohol, w następstwie czego dochodzi do takich czy innych wybryków.

Widząc, to reaguję natychmiast, lecz interwencja ta tak długo jest skuteczna, jak długo jest skuteczna, jak długo trwa wspomnienie w cię swego żywota. Pełna na siłę, dramatyczna to niechęć do powrotu do świetnego studium oświaty.

EUGENIUSZ PAUKSZA

nikach, co latem również jest przyczyną deptania trawników i kwiatników; grozi to także wypadkiem, ponieważ piłka często wypadła na jezdnię. Rodzice na to patrzą z okiem i nie reagują, są zadowoleni, że dziecko bawi się przy domu.

W osiedlach działają przecież palcówki ORMO, chodzą również patroli MO i na pewno solidny mandat, zapłacony przez rodziców za szkody, wyrażone przez dziecko, zmobilizowałyby ich do bardziej skutecznego oddziaływania na dziecko w zakresie właściwego zachowywania się poza domem. Pomocy w zlikwidowaniu tego negatywnego zjawiska należy szukać również poprzez kluby i świetlice osiedlowe. Może też za mało aktywne działają zarządy kół ZSMP i ZHP? (4530)

W.OWSKI
Poznań

Po wyczerpaniu zapasu

Odpowiadając na zamieszczonego 30. 10. i 6. 11. 1976 list czytelnika w sprawie oszczędzania papieru na bilety komunikacji miejskiej, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu informuje, że pismem Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 14. 10. br. Zostaliśmy powiadomieni, że do katalogu druków ujednoliconych wprowadzony został bilet dwuprzejazdowy. Jednocześnie otrzymaliśmy zalecenie, aby w planach zapotrzebowania na rok 1977 uwzględnić tego rodzaju bilety.

Nadmieniamy, że posiadany przez nas zapas biletów jedno- i dwuprzejazdowych wystarczy na okres jednego roku. Po ich wyczerpaniu wprowadzimy również bilety 2-przejazdowe. (3692)

inż. ANDRZEJ REJMONIAK
zastępca dyrektora

„Polowania?”

Piszę na gorąco, pod wrażeniem przykrego szkoku. Cudem bowiem uniknąłem zdarzenia z tramwajem, który zniechęcał zjechać mi drogę. Jechałem w Poznaniu ul. Garbary od strony Cytadeli, zbliżając się do petli tramwajowej. Tramwaj stojący na końcowym przystanku — bez uprzedzenia światłami, ruszył ostro, zamykając mi drogę. Było ciemno — godz. 17 — widoczność nieszczególna.

Panie Redaktorze! Nasuwa się przykra refleksja na temat etyki zawodowej, ludzkiego sumienia itp. tych motorniczych, którzy urządzają sobie „polowanie” na wozy osobowe. Nie ma tygodnia, aby w tym mieście nie zdarzyła się kolizja, spowodowana przez motorniczych. Właśnie świadomość, że są uszczuplani, silniejsza — powoduje bezkarnie niebezpieczeństwo z cudzym mieniem, a nawet życiem. (4704)

JERZY PISS
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074. 60-353 Poznań

Wieczór poezji dla 15 tysięcy

Pałac Sportu na Centralnym Stadionie im. W. I. Lenina. Dla mieszkańców Moskwy po prostu: Łużniki (tak się nazywała wieś, która kiedyś była na tym miejscu). Piętnastotysięczne trybuny wypełnione do ostatniego miejsca. U wejść tłumy ludzi. Wielu liczy jeszcze na szczęśliwy traf: może u kogoś znajdzie się zbędny bilet?

Nie, to jeszcze nie początek turnieju hokejowego o puchar „Izwietstii”, imprezy, która za kilkanaście dni opanuje całkowicie sportową Moskwę. Ani nie bliskie już zawody w jeździe figurowej na lodzie o puchar gazety „Nouvelles de Moscou”, w czasie których żegnająca się z wielkim sportem para Ludmiła Pachomowa — Aleksander Gorskow zatańczy swoje niezrównane, ostatnie tango „La Comparsita”. Ani żadne inne sportowe gwiazdy nie ściągnęły w ten grudniowy wieczór, na odległe od centrum Łużniki, ponad 15 tysięcy ludzi.

Magnesem, który sprowadził tu przedstawicieli wszystkich pokoleń, od szkolnej młodzieży po weteranów wojen, okazała się... poezja. Fenomen, którego nie spotkacie nigdzie na świecie. Poza krajem, w którym tyłko w okresie po Rewolucji Październikowej, poeta Aleksander Puszkina wydawany był ponad 2200 razy w łącznym nakładzie ponad 120 milionów egzemplarzy, zaś 100-tysięczny nakład tomiku współczesnego autora znika błyskawicznie z księgarskich półek. Dodajmy przy okazji, że nasz Adam Mickiewicz, którego przyjaźń z Puszkinem jest częścią świadomości kulturalnej narodu radzieckiego, wydany został w ZSRR ponad 70 razy, w nakładzie przewyższającym 4 miliony egzemplarzy.

Ale oto za stołem ustawionym na sportowej arenie zasiadają poeci. Reprezentują różne pokolenia życiowe i literackie. Widownia wita ich owacją. Przemawia Konstanty Simonow, który pełnić będzie funkcję gospodarza poetyckiego wieczoru:

— Cieszymy się bardzo, że możemy wystąpić właśnie w tej sali, wobec tak licznej audytoryum — mówi autor „Dni i nocy”. — Spotykamy się bowiem nie tylko z miłośnikami poezji, lecz także z ludźmi, którzy kochają pokój (dochód z wieczoru — bilety wstępu były płatne — przeznaczono na fundusz obrony pokoju — przyp. K.M.). Kiedy przed chwilą weszliśmy do wypełnionej sali, przypomniałem sobie pewne spotkanie przed dwu-

dziestu laty, w Belgii. Było nas około dwustu poetów, z różnych krajów Europy. Wyowiedzieliśmy wtedy wiele mądrych słów o poezji i jej roli w życiu współczesnego człowieka. Kiedy jednak w ostatni dzień spotkania zaproponowaliśmy organizatorom, by za nami czytać wiersze między sobą, autorzy spotkali się z czytelnikami poezji — okazało się, że nie ma się z kim spotkać. Dwustu poetów nie mogło przyciągnąć choćby dwustu ludzi zainteresowanych ich wierszami... My, poeci radzimy — kończy Simonow — należymy do ludzi szczęśliwych. Piszemy czasem lepiej, czasem gorzej, niekiedy mylimy się w swojej twórczości, mimo to jednak jesteśmy szczęśliwi, ponieważ mamy tak wielu czytelników.

Rozpoczyna się zbiorowe misium. Zapowiadani przez Konstantego Simonowa, podchodzą kolejno do mikrofonu poszczególni autorzy. Jest ich piętnastu, wśród nich dwie kobiety. Czytają swoje wiersze w sposób odmienny od naszego stylu recytacji: z uniesieniem sięgającym patosu. Może dlatego, że ich wiersze w sposób prosty i bezpośredni, mówią o sprawach wielkich: o miłości i patriotyzmie, o pracy i pokoju, o tym, by nigdy więcej nie było wojny. Chyba też dlatego są tak uważnie słuchane przez młodych i starszych — takich jak ten zastuchany mężczyzna bez ręki, z baretkami wielu odznaczeń na piersi.

Trudno wymienić wszystkich bohaterów poetyckiego wieczoru. Wspomnę tych, którzy witali byli szczególnie gorąco, a których nazwiska są też najbardziej znane w Polsce.

Bulat Okudźawa. Jego utwory były powszechnie śpiewane, zanim jeszcze pojawiły się na płytach. Przy akompaniowaniu swojej nieodłącznej gitary, śpiewa teraz piosenkę z filmu „Białe słońce pustyni”, a następnie pieśń gruzińską. Frenetyczne oklaski. Okudźawa ostatnio występuje na estradzie rzadko, poświęcił się twórczości prozatorskiej, nie to jednak nie umniejsza jego popularności.

Bella Achmadulina. Kobiecie wdziek („To była żona Jew tuzenki” — słyszę za plecami), ale w twórczości „męskie uderzenie”. Dla Rosjan kobieta pisząca wiersze to „poetessa”. O Belli mówią jednak „poeta”, taka jest siła i rytm

jej wierszy. Listopadowy wieczór poetycki Achmaduliny w centralnej telewizji wywołał ogromne zainteresowanie. Mój moskiewski przyjaciel szepce mi do ucha: „Musisz dla mnie zdobyć w Polsce tomik jej wierszy, u nas to niemożliwe”.

Achmadulina czyta wiersz dedykowany Andrzejowi Wozniesieńskiemu, jednemu z najpopularniejszych poetów średniego pokolenia. On sam za chwilę staje przy mikrofonie, by odczytać utwór poświęcony Marcowi Chagallowi, wielkiemu francuskiemu malarzowi rosyjskiego pochodzenia. Wiersz mówi o wstrząsie, jakim był dla Chagalla widok bukietów polnych modraków spod rodzinnego Witebska. Kolory tych modraków Chagall wprowadził potem do swoich siłownych witraży.

Akordem końcowym wieczoru jest występ Eugeniusza Jew tuzenki, najgłośniejszego chyba w świecie współczesnego poety radzieckiego. Autor „Białego Jaru” czyta — na ogólne życzenie, jak zapowiedział — swój utwór zatytułowany „Idą białe śniegi”. Wiersz kończy się mocnym akcentem patriotycznym: „Dopóki, Rosjo, jesteś Ty, tak długo żyje ja”.

Piętnastotysięczna widownia wstaje z miejsc. Dziękuję poetom za wyjątkowy wieczór. — Do zobaczenia — mówi Konstanty Simonow. — Umawiamy się na podobne spotkanie za parę miesięcy. Każdy z nas, autorów, przedstawi wówczas jeden wiersz napisany w okresie po naszym dzisiejszym spotkaniu.

W milczeniu zmierzamy do stacji metra. W uszach dźwięczą jeszcze poetyckie strofy. Myślę o tym, jak to się dzieje, że tutaj kilkanaście tysięcy ludzi płaci za to, by znać się na spotkaniu z poetami. Przypominam sobie wysiłki organizatorów niektórych spotkań z pisarzami w naszych klubach i domach kultury, za biegi tych sympatycznych pań, utrudzonych poszukiwaniem kilkunastoosobowej „frekwencji”.

W wagonie kolei podziemnej widok tak uderzający cudzoziemców w Moskwie. Co drugi pasażer zatopiony w lekturze książki. Zaglądam przez ramię młodej dziewczyny: poeta w języku angielskim.

Może to część odpowiedzi na pytanie, które kołata mi się po głowie?

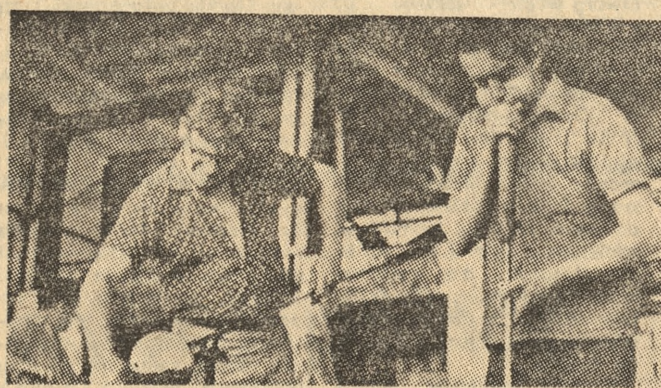
KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Dziennikarze „Głosu” piszą z krajów naszych przyjaciół

Podczas któregoś z prywatnych pobytów w NRD droga wypadła mi przez 17-tysięczne miasteczko Weisswasser na południowo-wschodnim krańcu okręgu Cottbus. Jadąc ze mną dziennikarz z „Lausitzer Rundschau” zwrócił mi wówczas uwagę, że przejeżdżamy właśnie przez NRD-owskie centrum przemysłu szklarskiego. Widomym tego symbolem był olbrzymi rozmiar napis na jednej z mijanych hal fabrycznych: „Lausitzer Glas” (Łużyckie szkło). Kiedy niedawno bawiłem w tej miejscowości służbowo, postanowiłem zwiedzić ów zakład.

Przy „małej czarnej” inż. Guenter Wehner, naukowy współpracownik dyrektora kombinatu, wtajemniczał mnie w arkana ekonomiczne i społeczne zakładów. Ale kiedy w kilkadziesiąt minut później weszliśmy do hal produkcyjnych, przez dłuższy czas nie mogłem oderwać wzroku od działań zespołu hutników, którym przewodził Wolfgang Starnitzky.

Kilku ludzi działało jakby w transie, ale pod czyjeś dyktando. Ich ruchy były niezwykle precyzyjne, rytmiczne, dopracowane w najdrobniejszych szczegółach. Z olbrzymiej kadzi jeden dobywał rozpaloną do białości masę szklaną, podawał rurkę z nią następnemu, ten brygadierowi, który w odpowiedniej formie, przy zastosowaniu rozmaitych zgrabiwych ruchów, nadawał wydmuchiwanej bańce obrany kształt. Inny pracownik doklejał poprzednio uformowany uchwyt, jeszcze inny przejmował cały produkt i stawiał go zgrabnie na płycie podpalanej dziesiątkami gazowych płomików... Niemal błyskawicznie rosła



Rytm działania jest tutaj tak precyzyjny, jak w sekundniku zegarka...

Fot. — Archiwum

PIĘKNO W SZKLE ZAKŁĘTE

liczba wydmuchiwanymi ozdobnymi dzbanami o sepiowej barwie. Kształt miały niby nowoczesny, ale nieco secesyjny. Kolor ścieniowany, dający przy świetle dziwne refleksy.

Brygada W. Starnitzky'ego jest jedną z 82 uczestniczących we współzawodnictwie: kto więcej i lepiej. Z tej liczby 70 zespołów w różnych działach kombinatu ma już tytuły brygad pracy socjalistycznej. Sam W. Starnitzky okazał się wszakże najlepszym. To właśnie on w tegoroczne 1-majowe święto otrzymał tytuł „przodującego wydmuchiacza NRD” — najzaszczytniejsze wyróżnienie w branży szklarskiej. Ale nie w tym dziwnego. Laureat tej premii ma 56 lat, a w zawodzie i kombinacie pracuje od 33. Przez jego ręce „przeszło” też sporo młodych adeptów, spośród których wielu nabyło umiejętność niewiele ustępującą mistrzowskiemu.

Jak wskazują kroniki, hutnictwo szkła ma na Łużycach swój początek w XV wieku. Już wówczas w rozmaitych zapisach były wymieniane różne jego ośrodki, m. in. Weisswasser. Prawdziwy rozwój manufaktur szklarskich przypaść na połowę ubiegłego stulecia. Na przełomie zaś wieków XIX i XX liczonego tylko w Weisswasser już 40 wianien wytapiających szkło. Cały okręg łużycki stał się z czasem centrum tego przemysłu w ówczesnych Niemczech. Dzisiaj jest nim w NRD.

W roku 1969 połączono istniejących wówczas w Weisswasser pięć zakładów w jeden kombinat. Właśnie „Lausitzer Glas”.

Kombinat zatrudnia 2 600 pracowników. Nieco ponad 52 procent stanowią wśród załogi kobiety. Tym bardziej dyrekcja i kierownictwo polityczne dbają tutaj o warunki społeczne. Każdy zakład ma gabinet le-

Rytm działania jest tutaj tak precyzyjny, jak w sekundniku zegarka...

Fot. — Archiwum

karski, są stołówki i śniadalnie, sale do wypoczynku i inne udogodnienia. Jest również żłobek z wystarczającą liczbą miejsc. Dba też kombinat o nowe mieszkania dla robotników i ich rodzin. Niestety, z tą sprawą nie jest jeszcze najlepiej. Wprawdzie sporo izb uzyskano już dla załogi w nowych blokach miasteczka, wszakże dopiero w przyszłym roku kombinat będzie miał zapewniony priorytet w budowie i uzyskaniu mieszkań.

Akurat połowa towarów produkowanych w kombinacie „Lausitzer Glas” wysyłana jest w dalekie strony: na wszystkie kontynenty świata. Najwięksi tradycyjni już odbiorcy szkła gospodarczego oraz tzw. zdobionego, w tym również kryształów, to: ZSRR, USA, Włochy, Austria, Japonia, Australia, Francja i RFN. Do Polski wędrują z Weisswasser głównie szklanki w rozmaitych kształtach i z różnymi wzorami. W sumie — łużyckie szkło odbierają 32 kraje.

Tak znaczny eksport możliwy jest dzięki dobrej jakości produkcji oraz pięknym kształtom i takiemu wystrojowi plastycznemu tutejszych wyrobów. Wśród szkła zdobionego oglądam pięknie szlifowane kryształy, jak i zdobione kalkomanią lub wpalana malaturą kielichy, wazy, szklanki, puchary itp.

Stalemu podnoszeniu jakości wyrobów, ich funkcjonalności i estetyki sprzyja w kombinacie istnienie własnej szkoły zawodowej, do której uczęszcza 180 słuchaczy oraz jedyną w republice Szkołę Inżynierską Przemysłu Szklarskiego. Zarazem też działa tutaj własna, 12-osobowa komórka wzorująca. Jej troską jest stała poprawa wzornictwa, dostosowywanie go do wymogów rynku i gustów odbiorców.

☆

Opuszczając kombinat, zerknąłem na tablicę wyników pracy przy jednym z budynków. Napisano na niej: plan miesiąca — 100 procent, wykonanie do 19 bm. — 92 procent. Począłem uważać, że współzawodniczące tutaj brygady zapewne bardzo znacznie przekroczyły wyznaczone im zadania. Odprowadzając mnie inż. G. Wehner uzupełnił:

— Staramy się, by tak było zawsze, by coraz więcej naszych wyrobów mogło trafić do sklepów w NRD i za granicę.

EUGENIUSZ COFTA

Kiedy Rumuni zaczynają mówić o osiągnięciach medycyny — sprawę geriatrii wysuwają na pierwsze miejsce. Lubią przy tym odwoływać się do tego, co przybysze z zagranicy już na ten temat wiedzą. A wiedzą oni zwykle to samo. Przede wszystkim, że tam narodził się szeroko reklamowany w świecie lek przeciw starości „Gerowital H3”, że przyjmowanie go daje szansę dożycia w zdrowiu i fizycznej sprawności słusznego wieku. Żywym tego dowodem — gdyby opierać się tylko na reklamowych drukach — ma być załączana często fotografia kierującej Instytutem Geriatrii i Geriatrii w Bukareszcie, prof. Any Aslan — kobiety 80-letniej w okularach, starannie uczesanej.

„Gerowital” jest w niektórych krajach dostępny. Ale niezbyt niekiedy udolna reklama nie zawsze wychodzi instytutowi na dobre. Opinie o cudownym eliksirze przeciwko starości (mówi się czasami, że wręcz cofa on objawy wieku podeszłego) wywołują różne reakcje. Dla jednych jest to rzeczywiste szansę przedłu-

nia młodości, życia w ogóle, dla innych — nieco szarlatanerii.

Tak więc możliwość odwiedzenia tej placówki i porozmawiania z jej pracownikami (spotkanie z samą profesorką Aslan jest niezwykle trudne, gdyż odbywa ona wiele podróży, przyjmuje specjalistów i lekarzy z różnych stron świata) — to rzecz atrakcyjna.

Moja przewodniczka — Theodora Barbulescu, z wykształcenia biolog, mówiąc o pracy instytutu stara się przekazać całą koncepcję opieki nad ludźmi starymi, zwaną w literaturze światowej rumuńską szkołą geriatryczną.

Rozpoczął profesor Constantin Ion Parhon — wybitny endokrynolog. On założył instytut, któremu już w nazwie wyznaczył kierunki pracy. Bo w gerontologii to nauka o starzeniu się organizmu ludzkiego; bada zmiany i ustala sposoby leczenia, interesuje się społeczną stroną problemu. Geriatria zaś zajmuje się leczeniem i profilaktyką chorób, które najczęściej atakują ludzi w wieku podeszłym. Oddziałuje przy tym na psychikę ludzi, przekonując ich o ciągłej społecznej użyteczności.

Tak więc profesor Parhon uznając starość nie za losowe fatum, lecz za chorobę, rozpo-

RUMUNIA

Starość — jeśli już musi przyjść...

czął poszukiwanie odpowiedniego medycznego środka. Kiedy śmierć uczonego przezwyciężała badania, drogą wyznaczoną przez Parhona poszła Ana Aslan. Po wielu próbach i doświadczeniach powstał „Gerowital H3”, lek oparty na prokainie.

Stosowanie go nie od razu potwierdziło przypuszczenia i oczekiwanie naukowców z bukareszteńskiego instytutu. Stały się one widoczne po 5-6 latach stosowania leku. Wtedy rzeczywiście się okazało, że systematycznie i pod kontrolą podawania specyfika łagodzi schorzenia utrudniające życie ludzi starszych, przede wszystkim sklerozę tętnic i związane z tym stany złego samopoczucia; leczy chorobę Parkinsona, reumatyzm, rozedmę płuc, stan neuropatii, ma działanie antydepresyjne. A więc nie tyle likwiduje starość, ile osłabia następstwa chorób jej towarzyszących. To nie jedyny zresztą lek stworzony przez naukowców z Bukaresztu. Przed kilkoma laty powstał

„Aslawital”, podobny w działaniu do „Gerowitalu”, jednak wzmocniony i zawierający witaminę „K”. Instytut prof. Aslan firmuje też niektóre środki kosmetyczne mające zapobiegać starzeniu skóry, wypadaniu włosów.

Główna zasługa Instytutu Geriatrii i Gerontologii polega jednak bezsprzecznie na potraktowaniu problemu starości bardzo szeroko, nie tylko z medycznego punktu widzenia. Widać to już w organizacji tej placówki. A więc jest tu klinika, w której pacjenci, przebywając pod stałą opieką specjalistów, poddawani są najpierw gruntownym i wszechstronnym badaniom, po tem leczeniu „Gerowitalem” i „Aslawitalem”. Po tym pierwszym etapie otrzymują dokładne wskazania dotyczące dalszego, prowadzonego już w domu, leczenia. Lecznictwo geriatryczne Instytutu ma do dyspozycji wiele luksusowych sanatoriów — hoteli w Bukareszcie.

Niezależnie od tego prowa-

dzi się domy dla ludzi starych. Tam mieszkają, korzystają ze stałej opieki, zorganizowanego trybu życia, rozrywek, zabiegów usprawniających. Trochę być może przypomina to rezerwy, samą jednak pensjonariusze czują się nad podziw do brzo. Ruchliwi, uśmiechnięci. Z dumą też prezentują swoją sprawność (gdy lekarz poprosi, chętnie wykonują gimnastyczne ćwiczenia), opowiadają, jak mimo 80 czy 90 lat wybierają się w dalekie podróże, uczą się języków...

Naukowcy z Instytutu przez cały ten czas dyskretnie obserwowali nie tylko zdrowie swoich podopiecznych. Druga bowiem z sekcji tej placówki skupia specjalistów wielu dziedzin — obok lekarzy, biologów, również demografów, socjologów, psychologów i prawników. Badają oni losy pacjentów, ich reakcje psychiczne, uświatają w indywidualnych historiach dostrzec pewne prawidłowości, szersze zjawiska. Tak na przykład okazuje się, że ludzie z delty Dunaju żyją

dłużej — gdyż żywią się przede wszystkim rybami, owczym serem... A więc dieta. Po dobowych korelacji jest dużo. Trzecia sekcja instytutu zajmuje się eksperymentami biologicznymi, które być może pozwolą na wynalezienie jeszcze lepszych farmakologicznych środków ułatwiających życie ludziom starym.

Niezmiernie ważne — zdaniem rumuńskich geriatrów — jest odpowiednio wcześnie przeciwdziałanie chorobie starości. Należy je rozpocząć po ukończeniu 45 roku życia. Żeby to umożliwić jak największej grupie ludzi, projektuje się, że do roku 1980 powstanie w Rumunii 200 placówek profilaktycznego leczenia. Obecnie znajdują się one już we wszystkich większych rejonach i zakładach pracy. Instytut sprawuje nad nimi pieczę. Jest także swego rodzaju placówka szkoleniowa dla organów zatorów lecznictwa i lekarzy z różnych krajów. Przyjeżdżają tutaj, uczą się, wykorzystują doświadczenia. Bo wszędzie ludzie pragną, by starość — jeśli już nieuchronnie musi przyjść — nie wiazała się z cierpieniem i chorobą. A same pigułki i do tego zastrzyki — jak wykazuje praktyka instytutu — nie wystarczą.

JOLANTA LENARTOWICZ

O czym marzą mistrzowie?

Kończy się rok 1976, który przyniósł polskim sportowcom wiele sukcesów. Najbliższy — 1977, również będzie obładowany w ważne wydarzenia sportowe. Zamieszczamy dziś wypowiedzi trzech czołowych polskich sportowców (w kolejności, jaką redakcja nasza ustaliła w plebiscycie na 10 najlepszych sportowców Polski), dotyczące ich marzeń związanych z nadchodzącym rokiem.

IRENA SZEWIŃSKA: Mam już naprawdę w kolekcji wiele trofeów, ale jeszcze kariery nie kończę. Przyszły sezon będzie bogaty w imprezy. Mecze międzypaństwowe, Puchar Europy, Puchar Świata, wiele miotyngów. Chciałabym nadal zwyciężać, poprawić swoje najlepsze rezultaty. Będzie to trudne, ale...

Każdy rekord to ogromna satysfakcja. Najbardziej lubię dystans 200 m, który szczególnie odpowiada moim naturalnym predyspozycjom. Bardzo chciałabym poprawić rekord świata na tym właśnie dystansie. Jeśli nie za dużo wymagam, to pragnę zdobyć jeszcze prawo jazdy. Słęczę obecnie nad kodeksem drogowym i przygotowuję się do egzaminu, który podobno zdać jest bardzo trudno...

JACEK WSZOLA: Co przyniesie przyszły sezon w mojej sportowej karierze? Marzę, by skoczyć wyżej niż Dwight Stones, pobić jego rekord świata, który wynosi 232 cm. Zamierzam często spotykać się z Amerykaninem i być lepszym w tych pojedynkach. Myślę już czasem o następnych grzywkach. A jeśli wolno pomarzyć to pragnę wrócić z Moskwy... z dwoma medalami, za skok wzwyż, i... za trójskok. Moje pierwsze próby w tej ostatniej konkurencji były objęte. Sądzę, że stać mnie teraz na wynik w granicach 16 m. W trójskoku nie wystar

tuję jednak wcześniej niż za dwa lata.

WOJCIECH FIBAK: Już na początku stycznia wyjdę na kort. Nie zdecydowałem się jeszcze, czy wezmę udział w nowej edycji turniejów Grand Prix, czy też w mistrzostwach świata WTC, ale niezależnie od tego chciałbym jak najlepiej wypaść w tych rozgrywkach.

Moim największym marzeniem jest jednak wygranie turnieju w Wimbledonie. Jest to marzenie każdego tenisisty, bo to turniej jedyny w swoim rodzaju, o specyficznej atmosferze, wielkiej randze i prestiżu. Moim specjalnym pragnieniem są jak najlepsze wyniki tenisowej reprezentacji Polski w Pucharze Davisa. Na pewno będę brał udział we wszystkich meczach. (PAP)

Podsumowanie sezonu sportowego

Wczoraj w Urzędzie Województwa w Poznaniu odbyło się uroczyste zakończenie sezonu sportowego 1976 r. Uczestniczyli w nim przedstawiciele poznańskich klubów, okręgowych związków sportowych WPS, zasłużeni prezesi i działacze.

Dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Województwa Jerzy Kiszyński scharakteryzował osiągnięcia sportowców Poznańskiego w 1976 r. oraz przedstawił plany, dotyczące działalności sportowej w roku następnym.

Podczas spotkania ogłoszono wyniki konkursu „Srebrne pióro” za najlepsze publikacje o tematyce sportowej i turystycznej w bieżącym roku. W dziedzinie publikacji sportowych przyznano dwie II nagrody, które otrzymali: red. W. Michalski („Gazeta Zachodnia”) i red. W. Paluszkiwicz („Express Poznański”). Laureatem III nagrody został red. S. Garczarek („Gazeta Zachodnia”).

Za publikację o tematyce turystycznej wyróżnienie otrzymał red. E. Cofa z „Głosu Wielkopolskiego”. (Włb)

Tragiczna śmierć Ivo van Damme

W południowej Francji w pobliżu miejscowości Orange zginął w wypadku samochodowym znany lekkoatleta belgijski Ivo van Damme. Na igrzyskach olimpijskich w Montrealu van Damme zdobył dwa srebrne medale — w biegu na 800 i 1500 m. van Damme miał 22 lata.

Prasa o polskim sporcie w 1976 r.

WRFN podziwiano lekkoatletów i piłkarzy

W gazetach zachodniemieckich można było przeczytać w 1976 r. o najważniejszych wydarzeniach w polskim sporcie wiele pochlebnych opinii. Odnosi się to nie tylko do wydarzeń związanych z Igrzyskami Olimpijskimi w Montrealu. Właściwie w ciągu całego roku, zarówno w gazetach, jak i sportowych audycjach telewizji, znajdowały się informacje z Polski o imprezach, w których uczestniczyli polscy sportowcy.

Po znakomitych występach naszych piłkarzy w Stuttgarcie, Frankfurtu i Monachium w mistrzostwach świata, polska piłka nożna cieszyła się nadal dużym zainteresowaniem szerokich rzesz sympatyków tej dyscypliny sportu w RFN. Pisano i mówiono zarówno o lepszych, jak i gorszych występach polskiej jedenastki narodowej. Po serii niepowodzeń, prasa RFN przypominała, że polscy trenerzy potrafia doskołaie przygotować zespół do najważniejszych rozgrywek. Znalazło to zresztą potwierdzenie w rozgrywkach grupowych eliminacji piłkarskich mistrzostw świata.

W okresie Olimpiady w Montrealu masowe środki informacji w RFN najwięcej uwagi poświęcały zdobywcom złotych medali — Irenie Szewińskiej, która cieszy się w RFN dużym uznaniem. Sprawozdawcy najbardziej podkreślali jej fantastyczny rekord świata i rekord olimpijski, a także kolekcję medalową zdobytą w dotychczasowych igrzyskach. Z dużą sympatią prasa RFN pisała o zdobywca

tych medali — Słusarskim i Wszole. Szczególnie młodzieżki Wszola był tu przedstawiany jako jedna z największych rewelacji Montrealu. Jego późniejsze, pasjonujące pojedynki ze Stonesem śledzone były z dużym zainteresowaniem. Prasa zachodniemiecka stawiała wielu polskich olimpijczyków za wzór dla młodzieży RFN, za ich sportowe umiejętności i postawę. Przykładem był np. polski siatkarz, o którym forsownym treningu szeroko tu pisano.

Głośno było w środkach masowego przekazu RFN również o polskim tenisiste — Wojciechu Fibaku i jego błyskawicznej karierze sportowej. Gazety zachodniemieckie pisały o nim zarówno wtedy, kiedy jego partnerem w debiucie był Karl Meiler, jak i później, gdy zebrał laury w rozgrywkach indywidualnych. Ostatni turniej mistrzów w USA i doświadczenie do finału uznano w RFN za wynik najbardziej rewelacyjny tego postępu, jaki kiedykolwiek uczynił polski sportowiec.

PAP



Piątek 31 XII

PROGRAM I

- 15.45 — Dziennik (kol.);
- 15.55 — Dla dzieci: Zapraszamy do smoczej jamy;
- 16.55 — Z serii: Tajemnice mórz — odc. pt. „Zwierzęta epoki dinozaurów” — film serijny prod. franc.-RFN-włoskiej;
- 17.45 — „Operowe qui pro quo” — widowisko muzyczne na kanwie operetki „Zemsta Nietoperza” J. Straussa (kol.);
- 19.00 — Wieczorynka (kol.);
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.00 — Przemówienie noworoczne I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka (kol.);
- 20.10 — Kwadrans muzyki polskiej;
- 20.25 — TV Teatr Komedii: Józef Korzeniowski — „Panna męzka” (kol.);
- 21.30 — „Damski gang” — ang. ko media sensacyjna (kol.);
- 23.05 — Rozrywkowy blok sylwestrowy.

PROGRAM 2

- 15.15 — „PEGAZ” (kol.);
- BLOK FILMOWY NACZELNEJ REDAKCJI PROGRAMÓW FILMOWYCH PT. „SYLWESTROWY COCKTAIL” W TYM:
- 16.00 — „Jak to w rodzinie” komedia obyczajowa prod. radz.;
- 17.10 — „Syn Spartakusa” — dramat historyczno-przygodowy prod. włoskiej (kol.);
- 19.00 — Wieczorynka (kol.);
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.00 — Przemówienie noworoczne (kol.);
- 20.10 — Zimmerman gra Chopina (kol.);
- 20.25 — „Fachowiec z Caracas” — franc. komedia kryminalna;
- 22.00 — „Księżniczka czarodzieja” — filmowa wersja operetki prod. węgierskiej (kol.);
- 23.40 — „Sylwestrowy wieczór” — żart filmowy prod. CSRS (komedia);
- 0.05 — „Rabunek z bronią w reku” — ang. film fab. (western);
- 1.40 — „Jajko” filmowa komedia prod. franc.

Sobota 1 I

PROGRAM I

- 9.00 — „Wyzwanie dla Robin Hooda” — ang. film przygodowy (kol.);
- 10.35 — Sportowy przegląd roku — kalejdoskop najciekawszych wydarzeń sportowych (kol.);
- 11.50 — „Dziennik i powtórzenie przemówienia noworocznego (kol.);
- 12.15 — Koncert noworoczny z Wiednią — w programie utworów Straussów (kol.);
- 13.25 — Dla dzieci: Bajkowy koncert zyczeń;
- 14.15 — „Elza z atrykańskiego buszu” — ang. film przygodowy (kol.);
- 15.45 — „Kat, jego oprawcy i ofiary” — o sukcesie polskich siatkarzy (kol.);
- 16.50 — Turniej 4 skoczni — skoki narciarskie (kol.);
- 17.20 — „Szczęśliwego Nowego Roku” — cz. 1 filmowej komedii prod. radzieckiej;
- 19.00 — Wieczorynka (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — „Daleko od szosy” — odc. 4 pt. „Oczekiwanie” fab. film prod. TV polskiej (kol.);
- 22.05 — Teatr Komedii: Thomas Brandon — „Ciotka Karola”;
- 23.25 — „Spotkanie z gwiazdą — Marie Laforet” (kol.).

PROGRAM 2

- BLOK FILMOWY NACZELNEJ REDAKCJI PROGRAMÓW FILMOWYCH PT. „NOWOROCZNY RELAKS”;
- 19.00 — „Kto śpiewa nie grzeszy”

W „NOWYCH DROGACH” — Ryszard Bryk publikuje artykuł pt. „Warunki przyspieszenia budownictwa mieszkaniowego”. Przedstawiając wyczerpująco sprawy, do których rozwiązania należy powołanie przyspieszenia programu budownictwa mieszkaniowego, autor wskazuje na znaczne możliwości tkwiące w dążeniu do zmniejszania cięŜaru i pracochłonności wznoszonych budynków. — W Polsce w 1976 roku — czytamy — wykonanie 1 m³ budynku wymagało 8.3 roboczogodzin, podczas gdy w Szwecji 2,3—2,6, w RFN — 3,9, a we Francji — 4,3. Różnice pracochłonności wykonania budynku w Polsce i w wymienionych krajach wyrażają się przede wszystkim ze stopnia gotowości elementów budowlanych, nowoczesności i jakości stosowanych wrobów, a więc z oszczędności robót wykonywanych bezpośrednio na placu budowy oraz z wyższego we wspomnianych krajach uźbrojenia pracy żywej do budownictwa. — Mamy więc do wykorzystania w tej dziedzinie olbrzymie rezerwy, podobnie jak w zmniejszaniu cięŜaru 1 m³ budynku. Rozwiązanie tego kwestii jest niezbędne dla przyspieszenia budownictwa, zarówno wielorodzinnego jak i jednorodzinnego.

W „ŻYCIU I NOWOCZESNOŚCI” (dodatek „Życia Warszawy”) — Tadeusz Podwysocki w artykule „Czas” zastanawia się nad tym, „czym jest czas, który biegnie nie-

filmowa komedia muzyczna prod. jugosł. (kol.);

13.35 — „Na zachód” — komedia filmowa prod. USA;

13.00 — „Szczęśliwy Antoni” — komedia prod. polskiej;

14.30 — „Święta grzesznica” — musical prod. CSRS (kol.);

16.15 — „Czterdziestolatek” — odc. 1 fab. filmu ser. prod. TVP (kol.);

17.05 — „Romulus i Remus” — filmowy dramat historyczno-przygodowy prod. wł.;

19.00 — Wieczorynka (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.40 — „Małżonkowie roku 2” — komedia kostiumowa prod. rumuńsko-franc.;

22.20 — „Na wirażu” — melodramat prod. włoskiej.

Niedziela 2 I

PROGRAM I

- 7.50 — „Nowoczesność w domu i za grodzic”;
- 8.15 — Telewizyjna Szkoła Średnia „Nasze spotkania”;
- 8.30 — Studio Sport — Andrzej Bachleda zaprasza;
- 9.00 — „Teleranek” (kol.);
- 10.20 — „Antena”;
- 10.45 — Wielkie bitwy historii — „Wojna burska” dok. film serijny prod. franc. (kol.);
- 11.50 — Dziennik (kol.);
- 12.10 — Rolnicze rozmowy;
- 12.40 — Wielka gra — teleturniej (kol.);
- 13.35 — „Piórkami i węglem” (kol.);
- 14.00 — Dla dzieci: „Andersen i słowik” — powszechne dni czarów (kol.);
- 14.25 — Klub Sześciu Kontynentów — „Z Sieradza droga do gwiazd” (kol.);
- 15.30 — Losowanie Dużego Lotka;
- 15.45 — Plebiscyt na najlepszego sportowca roku (kol.);
- 17.00 — Recital Elżbiety Jaroszewicz;
- 17.35 — „Szczęśliwego Nowego Roku”, cz. 2 radz. filmu fab. (kol.);
- 19.00 — Wieczorynka (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — „Bajka dla dorosłych”;
- 20.50 — „Wojna i pokój” — ser. film fabularny prod. angielskiej odc. 15 pt. „Moskwa”;
- 21.40 — Teatr Telewizji: George Bernard Shaw — „Nigdy nie wiadomo” (kol.);
- 23.05 — Koledzy i pastorki w Stałej Prochowni.

PROGRAM II

- 9.30 — „Porcelanowe panienki” — film fab. prod. CSRS (komedia obyczajowa) (kol.);
- 11.10 — „Kowboju do dzieła” — ang. film fab. (parodia westernu, kol.);
- 12.45 — „Cezar i Kleopatra” — ang. film fab. (dramat historyczny);
- 14.55 — „Czterdziestolatek” — cz. 2 filmu fab. TVP (kol.);
- 15.40 — „Amerykanin w Paryżu” — film fab. prod. USA (komedia muzyczna, kol.);
- 17.25 — „Walec pikowy” — polski film fab.;
- 19.00 — Wieczorynka (kol.);
- 19.30 — „Wieczór z dziennikiem” (kol.);
- 20.40 — „Dwanaście krzeseł” — filmowa adaptacja powieści Ilfa i Pietrowa — prod. rad. (kol.);

Poniedziałek 3 I

PROGRAM I

- 15.50 — NURT — Pedagogika — „Samorząd szkolny”;
- 16.30 — „Dziennik (kol.);
- 16.40 — „Obiektyw”;
- 17.00 — „Zwierzyniec” (kol.);
- 17.55 — „Siedemnaście mgieł wiosny” — film ser. TV ZSRZ;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — Teatr Telewizji: William Szekspir — „Wieczór trzech królów” (kol.);
- 22.35 — Dziennik (kol.);

PROGRAM II

- 17.00 — „Kontenery i co dalej” — rep. filmowy;
- 17.30 — „Energetyka roku 2000” — film ZSRZ (kol.);
- 18.00 — Zagraniczny film dokumentalny — w progr. dwa filmy: „Cud” — prod. CSRS i „Takie jest życie” — prod. bulg.;
- 18.40 — „Teleskop”;
- 19.00 — Dobranoc;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.40 — Julie Andrews „W magicznym świecie Walta Disney’a” — film ang.;

21.30 — „24 godziny” (kol.);

21.40 — „Bezdomny” — bulg. film fab. (kol.);

23.05 — NURT — Psychologia.

Wtorek 4 I

PROGRAM I

- 11.30 — „Wojna i pokój” — odc. 15 pt. „Moskwa” — film ser. prod. ang. (kol.);
- 16.30 — Dziennik (kol.);
- 16.40 — „Obiektyw”;
- 17.00 — Studio Telewizji Młodych;
- 17.50 — „Świat i Polska” (kol.);
- 18.25 — Studio Sport — Sprawozdanie z Turnieju Czterech Skoczni (kol.);
- 18.50 — „Radzimy rolnikom”;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — „Zbyszek” — polski film fab.;
- 22.10 — Retrospekcja — czyli stare i nowe pomysły Mariana Kocińskiego;
- 22.50 — Dziennik (kol.).

PROGRAM II

- 15.50 — Teatr Telewizji „Wieczór trzech królów” — Williama Szekspira (now.);
- 18.40 — „Teleskop”;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — Wtorek melomana — „Jak grać Bacha”;
- 21.35 — „Błękitne gwiazdy” — film dok. prod. ZSRZ (kol.);
- 21.55 — „24 godziny” (kol.);
- 22.05 — „Droga do Tienery” — film prod. rum. (kol.);

Środa 5 I

PROGRAM I

- 15.50 — NURT — Matematyka — „Aktywność geometryczna dziecka, Ulamki”. Cz. I;
- 16.30 — Dziennik (kol.);
- 16.40 — „Obiektyw”;
- 17.00 — Dla dzieci: „Entleczek słowniczek” (kol.);
- 17.30 — Losowanie Małego Lotka;
- 17.45 — Lektura Pegaza;
- 18.00 — „Konsylium” — cz. I;
- 18.30 — „Kregi na wodzie” — recital piosenkarzy Edwarda Chila ZSRZ (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — „Namiętność” — film prod. szwedzkiej (kol.);
- 22.25 — „Konsylium” cz. 2;
- 22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM II

- 15.40 — „Liga pięciu” — teleturniej;
- 17.10 — „Decyzje piętnastolatek”;
- 17.45 — David Copperfield — odc. 1 filmu prod. ang. (kol.);
- 18.40 — „Teleskop” (Nasz telefon);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — „Operowe qui pro quo” — progr. muzyczny (kol.);
- 21.30 — Magazyn Lotniczy;
- 22.00 — „24 godziny” (kol.);
- 22.10 — „Figle Majsary” — telewizyjna wersja operetki uzbekkiej (kol.);
- 22.45 — NURT — Matematyka.

Czwartek 6 I

PROGRAM I

- 16.30 — Dziennik (kol.);
- 16.40 — „Obiektyw”;
- 17.00 — Turniej z brakiem (kol.);
- 18.00 — Poligon;
- 18.20 — Studio Sport — w programie Turniej Czterech Skoczni (kol.);
- 18.50 — „Radzimy rolnikom”;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — „Kojak” — ser. film fab. prod. USA, odc. 1 pt. „Biały proszek” (kol.);
- 21.40 — „Pegaz” (kol.);
- 22.25 — „Serenady wieczorne” — program rozrywkowy;
- 22.45 — Dziennik (kol.);

PROGRAM II

- 16.45 — Z albumu bohaterów miast — „Leningrad”;
- 17.05 — Motomagazyn — „Zderzak” — odc. 11 programu rozrywk.;
- 17.40 — Turystyka i wypoczynek;
- 18.10 — Piosenki Pepity — program rozrywkowy (kol.);
- 18.40 — „Teleskop”;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — Trojka — w programie romanse i ballady rosyjskie;
- 21.05 — „Tajemnice ma-azynów” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
- 21.25 — „24 godziny” (kol.);
- 21.35 — „Cud” — film TV jugosł.

Piątek 7 I

PROGRAM I

- 15.50 — NURT — Pedagogika — „Zakład pracy jako środowisko wychowawcze”;
- 16.30 — Dziennik (kol.);
- 16.40 — „Obiektyw”;
- 17.00 — „Pora na Telesfora”;
- 17.30 — Dla młodych widzów — „Latający Holender”;
- 18.05 — TV Informator Wydawniczy;
- 18.35 — Z serii: „Świat, który nie może zginąć” — ang. film dok. (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — Z cyklu: „Miłość niedługo ma imię” — „Miłość Aloisza” radz. film fab.;
- 22.05 — Twarze teatru: Wojciech Pszoniak — program studyjno-filmowy;
- 22.50 — Dziennik (kol.);
- 23.05 — Z cyklu: „Uśmiech i wiosenka” — program rozrywkowy pt. „Piosenki węgierskie”.

PROGRAM II

- 16.00 — „Pegaz” (kol.);
- 16.45 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — „Ocenie człowieka”;
- 17.15 — Sylwetki X Muzy — Janusz Zakrzewski;
- 17.40 — Telewizyjny Klub Seniora — program publ. kult.;
- 18.40 — „Teleskop”;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — Mistrzostwa świata w tańcach towarzyskich;
- 22.10 — „24 godziny” (kol.);
- 22.20 — Kino Miniatur — „Parodie z dziesięćmi” (kol.);
- 23.00 — NURT — Pedagogika.

CODZIENNE w programie 7: TV Technikum Rolnicze: w por. dzialek — o godz. 13.25, we wtorek i czwartek — o godz. 6.30 i 13.45, w środę — o godz. 6.00 i 13.25, w piątek — o godz. 6.00; Radio wo-Telewizyjna Szkoła Średnia — w niedzielę, środę i piątek — o godz. 12.45, we wtorek i czwartek — o godz. 6. (6)

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

Uwaga! 1. I. — wszystkie muzea są czynne; 2. I. — wszystkie muzea z wyjątkiem MUZEUM HISTORII M. POZNANIA — nieczynne.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski k. Jarocina) — g. 10—15.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—15.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — z powodu remontu nieczynne.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — Rozwój Poznania w okresie XIX-lecia PRL — codziennie g. 10—15, środy i piątki g. 12—18, soboty, dni przedświąteczne g. 11, XII, zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10—18, niedz. i św. g. 10—18.

INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9—15, niedz. i św. g. 10—15.

MUZEUM W KORNIKU — codziennie g. 9—14, sob. g. 9—13.

NARODOWE (al. Marcinkowski 9) Galeria Malarstwa Obcego, Galeria Malarstwa Polskiego — „Wystawa monograficzna P. Piotrowskiego 1898—1962” codziennie g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15 (do 31. I. 1977 r.).

PRZYRODNICZE (Świerczewski 10) — g. 10—15, śr. g. 10—16, sob., zamknięte.

MUZEUM — PRACOWNIA L. TERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie: wtorki, środy, niedz. g. 10—13, piątki g. 15—17. Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie (tel. Puszczyk 150).

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10—16.

MUZEUM ROLNICTWA (Szrenia 10) — g. 9—15.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — „Dawne fajanse polskie” (ze zbiorów muzeów krajowych) — pon. i śr. g. 12—18, wt., czw., piąt. — g. 9—15, niedz. i św. g. 10—15, sob., dni przedświąteczne, zamknięte.

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9—16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15.

PTF (Paderewskiego 7) — „Związek człowieka z przyrodą” — g. 19—18, niedz. i św. g. 10—15.

BWA „Arsenal” (Stary Rynek — Malarstwo F. Kubiaka) — pon. i niedz. i św. g. 10—15, piątek, nieczynne (do 31. XII).

GALERIA „NOWA” (Dąbrowskiego 5) — Malarstwo W. Szamborskiego wt., sob. g. 10—18, 18—18, niedz. g. 16—18.

GRUDZIEŃ 31 Piątek	Sylwestra Melanii,
STYCZEŃ 1 Sobota	Nowy Rok Mieczysława
2 Niedziela	Izydora, Makarego
Słońce: 7.49-15.37	

TEATRY

OPERA — piąt. g. 19 „Don Ki-
chot” (przedst. sylwestrowe), aw-
chot” (przedstawienie sylwestro-
we), niedz. g. 19 „Baron cygan-
ski”.

MUZYCZNY — piąt., niedz. g. 19
„Wesela wdówka”.
POLSKI — piąt., niedz. g. 19
„Operetka”.

NOWY — piąt., niedz. g. 19
„Zabawa jak nigdy”.

STARY RYNEK — Światło i
dźwięk: sob. g. 18 „Ratusz Po-
znański”, niedz. g. 18 „Stare mia-
sto”.

KINA

PIĄTEK. SOBOTA. NIEDZIELA
KDF MUZA — piąt. g. 10 —
seans zamknięty, g. 12.30, 15.30,
sob. g. 15.30, niedz. g. 10, 12.30,
15.30 „Ucieczka gangstera” (USA
18 l.), piąt. sob., niedz. g. 18, 20
„Przepraszam, czy tu biją?” (pol.
18 l.).

KDF PAŁACOWE — g. 15
„Skarb na wyspie” (fr.-rum. b.o.),
g. 17, 19 „Och, jaki pan szalony”
(ang. 15 l.).

APOLLO — piąt. g. 9 — seans
zamknięty, g. 12.30, sob. g. 15,
niedz. g. 10, 12.30 „Podróż Sinba-
da do Zieleni Krainy” (amer-
ang. b.o.), piąt. g. 15, 17.30, 19.30,
sob. g. 15.30, niedz. g. 18, 20
„Od siedmiu wzwyż” (USA 18 l.), piąt.
g. 22 „Romantyczna Angielka”
(ang.-fr.) i „Powodzenia stary!”
(fr.), niedz. g. 15 — seans zamkn.

BALTYK — piąt., niedz. g. 10,
12.30, 15.30, 18, 20.15, sob. g. 15.30,
18, 20.15 „Tredowata” (pol. 12 l.).

GONG — piąt. g. 10, 12, 15 „Nie-
szczęścia Alfreda” (fr. b.o.), piąt.
niedz. g. 18, 20 „Noce widma”
(ang. b.o.), niedz. g. 10, 12, 14, 16
„J. znów: Bolek i Lolek” (pol.
b.o.).

GRUNWALD — piąt., sob.,
niedz. g. 16 „Ten cudowny piasek
partyzanckich dróg” (jug. 12 l.),
g. 18 „Z podniesionym czołem”
(USA 15 l.), niedz. g. 12 „Poważ-
ne zamieszanie” (bajka).

GWIAZDZIA — niedz. g. 10.30, 13
„Zorro” (wl.-fr. b.o.), piąt., sob.,
niedz. g. 15.30, 18, 20.15 „Peppino
podbija Amerykę” (wl. 15 l.).

KOSMOS — niedz. g. 11 „Baśń
o Jasnym Sokole” (radz. b.o.),
g. 17, 20 „Nashville” (USA 15 l.).

MALTA — piąt., sob., niedz.
g. 16 „Flip i Flap w Legii Cudo-
ziemskiej” (RFN b.o.), g. 18, 20.15
„Szczęśliwi” (USA 15 l.), sob., niedz.
g. 15 „Złote miasto” (pol. b.o.).

MINIATURA — g. 15.30 „Po-
szukiwany, poszukiwana” (pol.
b.o.), g. 17.30, 19.30 „Gdyby Don
Juan był kobietą” (fr. 18 l.).

OLIMPIA — niedz. g. 10.30, 12.30,
15.30 „Przygody z Reksiem” (baj-
ka), g. 13.30 „Con amore” (pol.
12 l.).

OSIEDLE — g. 16 „Baśń o jas-
nym sokole” (radz. b.o.), g. 19
„Z podniesionym czołem” (USA
15 l.).

PANCERNIAK — sob., niedz.
g. 17, 19.30 „Cztery muszkieter-
rowie” (panam. 12 l.), niedz. g.
11.30 „Dzielni kowboje” (pol.
b.o.).

RIALTO — piąt. g. 10, 12, 15,
sob. g. 16, 18, niedz. g. 10, 12, 14,
16, 18 „Niedoradza” (archiw. pol.
b.o.), piąt. g. 17, 19 „Tredowata”
(pol. 12 l.), g. 21 Wiecez Sylwe-
strowy z filmami: „Lili, kochaj
mnie!” (fr.) i „Płonący wieżo-
wiec” (USA), sob., niedz. g. 20
„Doktor Françoise Gailland” (fr.
15 l.).

RUSALKA (Swarzędz) — piąt.,
sob., niedz. g. 15, 19 „Szczęśliwi”
(USA 15 l.), sob., niedz. g. 15
„Korsarze” (pol. b.o.).

TECZA — piąt. g. 16, sob.,
niedz. g. 15, 17.30 „Zorro” (wl.-
fr. b.o.), piąt. g. 18.30, sob.,
niedz. g. 20 „Brunet wieczorowa
pora” (pol. 12 l.).

WARTA — piąt., sob. g. 15.30,
niedz. g. 13, 15 „Zindy — chłopiec
z bagien” (meks. b.o.), piąt.,
sob., niedz. g. 17.30, 20 „Flic story”
(fr.-wl. 18 l.), niedz. g. 10, 11,
12 bajki.

WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
piąt., sob., niedz. g. 14.45, 16.45,
18.45 „Con amore” (pol. 12 l.),
niedz. g. 13.45 „Wędrujący miś”
(pol. b.o.).

WILDA — piąt., niedz. g. 10,
12.30, 15.30, 18, 20.15, sob. g. 15.30,
18, 20.15 „Oddział” (USA 15 l.),
piąt. g. 22 maraton: „Lili, kochaj
mnie!” (fr.) i „Płonący wieżo-
wiec” (USA).

WRZOS (Lubów) — sob. g. 18,
niedz. g. 19 „Trzęsienie ziemi”
(USA 15 l.), niedz. g. 16 „Złoto
dla zuchwałych” (USA b.o.).

WRZOS (Mosina) — sob. g. 16
„Tu mieszka Murzynek” (pol.
b.o.), g. 17, 19.15, niedz. g. 15, 17,
19.15 „Powrót tajemniczego blond-
yna” (fr. 15 l.).

ZOO — ul. Krawcowa i ul. Zwie-
rzyńce — g. 9-16.

DYŻURY

SZPITALA: PIĄTEK — interna,
chirurgia, okulistyka, laryngolo-
gia, neurologia — ul. Lutycka;
chirurgia dziecięca — ul. Krysie-
wicza 7; SOBOTA — interna, chi-
rurgia, okulistyka, neurologia —
ul. Walki Młodych 7; laryngologia
ul. Przybyszewskiego 49; NIE-
DZIELA — interna, chirurgia,
okulistyka — ul. Garbary 17;
chirurgia dziecięca — ul. Krysie-
wicza 7; laryngologia, neurologia
ul. Przybyszewskiego 49.

PIĄTEK. SOBOTA. NIEDZIELA
Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu, ul.
Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66

8 STRONA — GŁOS

31 XII 76, 1/2 I 77

nażę zachorowania w domu, po-
rady lekarskie i w miejscach pu-
blicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
32-12-61, Osiedle Piastowskie 15,
tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30;
ul. Kościuski 103, tel. 544-44; Lu-
boń, tel. 120-399; Swarzędz — tel.
200 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie g. 7-22, tel. 999.
Telefon Zaufania — 988 czynny
całą dobę, al. Marcinkowskiego 1,
dyżurni: lekarz psychiatra, wzgl.
psycholog. Porady prawne głównie
z zakresu prawa rodzinnego, opie-
kuńczego, leczenia odwykowego
i chorób społecznych, tel. 922-51.

Apteki tylko dyżury nocne: Da-
browskiego 140/142, Główna 53,
Dzierżyńskiego 348, Mickiewi-
cza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka
24, Osiedla Przyjaźni Pawilon 141
(do 31. XII) od 1. I 1977 ul. Sto-
wianśka, Staroleśka 18, Głogowska
107/109, al. Marcinkowskiego 11
(całą dobę).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 8.10
Mel. naszych przyjaciół: 8.35 Na
gdański pięciolini: 9.05 W syl-
westrowym nastroju: 9.30 Berlin
z melodią i piosenką: 9.45 Żywiec
gromicki — Zesp. Regionalny
„Jodli” z Żywca: 10.05 Tańce
starego Wiednia: 10.30 „Lalka” —
pow.: 10.40 Różne barwy jednego
tematu: 11.12 Z krakowskiej fono-
teki muz.: 11.30 W sylwestrowym
nastroju: 12.25 Walce nie przemi-
ja: 13 Standardy jazzowe: 13.15
Moto-sprawy: 13.35 Nasze ludowe
rytmy: 14 Tańce z opery kompozy-
torów słowiańskich: 14.25 Prze-
krój muz. tygodnia: 15.10 Z pol-
skiej fonoteki: 15.35 Stary i nowy
rock and roll: 16.05 Czym był ten
rok w jego zyciorstwie: 16.25 Tańce
lat 30: 17 Próbę Radiokuriera 76:
18.20 Rytmy lat 70: 19.55 Polonez:
20 Przemówienie noworoczne:
20.15 Tańce polskie: 20.30 Sylwe-
ster humoru i satyry: 23.35 Toast
noworoczny: 0.07 Podwieczorek
przy mikrofonie: 1.37 Sylwestro-
wa dyskoteka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5,
6, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19.

PROGRAM II: 7.45 Muz. z ope-
retki i musicali: 8.35 My 76: 8.45
Muz. spod strzechy: 9 „Elegancja
i błyskotliwa muzyka w różnych
stylach”: 9.40 „Nazywają mnie po-
leczką” aud. słowno-muz. dla
przedszkoli: 10 Słowne romanse
— Ostatnia miłość Goethego: 10.50
Konc. ork. dętych: 11 Dm kl. VI
biologia: „A pod śniegiem zie-
lono”: 11.20 „Lec Folies Franca-
ises ou les Dominos”: 11.35 Postęp
w gospodarstwie domowym: 11.45
Od Tatr do Baltyku: 12.05 Czas do
brych gospodarzy: 12.25 „Wszyst-
kie dzieci lubią bajki”: 12.45 Sceny
baletowe z oper: 13 Dla kl. I i
II (wych. muz.): „Zimowa bajka”:
13.20 Walc: „Wino, kobieta i
spiew”: 13.35 Wokół spraw nasze-
go stołu: 13.50 W rytmie samby:
14.10 Wiecej, lepiej, nowocześniej:
14.25 Tu Radio — Moskwa: 14.45 I
Symf. D-dur op. 25 „Klasyczna”:
15 Pr. dla dziewcząt i chłopców:
15.40 Studio Słonecznik: 16 Z tań-
cem przez wieki — cz. I: 16.20 Lu-
dowy konc. żyweń: 16.40 Mag. in-
formacyjny: 16.50 Radiorecytacja:
17 Lekcja tańca — aud. rozrywk.:
17.15 Dyskusja literacka: 17.35 Z
tańcem przez wieki — cz. II: 18.40
Z tańcem przez wieki — cz. III:
19.20 Z tańcem przez wieki — cz.
IV: 19.55 Polonez z Pr. I: 20 Pre-
mówienie noworoczne z Pr. I: 20.30
Wieczór sylwestrowy z L. Kydryń-
skim: 23.35 Toast noworoczny z
Pr. I: 0.07 Sylwester z wodzire-
jem.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 19.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz
piłt wytwórni Supraphon: 8.30 Co
kto lubi: 9 „Pantaleon i wizytan-
tka” — odc. pow.: 9.10 Rock
and rolle zespołu Mud: 9.30 Nasz
rok 76: 9.45 Konc. na instrumenty
dęte: 10.35 Dyskotekowe przeboje:
11 Złoty rodzinny: 11.30 Tańce i
spiewaj swinga: 12.25 Za kierowni-
cą: 13 Powt. z rozrywk.: 13.50
„Pantaleon i wizytantka” 12 odc.:
14 Muz. myśliwska kompozytorów
XVII i XVIII wieku: 15.10 Daw-
nych wspomnień czar: 15.30 My,
wrocławianie — mag.: 15.50 „Co
robić w noc sylwestrową” — gra
King Curtis: 16 Rozszyfrowujemy
piosenki: 16.20 Powracająca melo-
dyjka „Love Story”: 16.45 Nasz
rok 76: 17.05 Muz. pocztą UKF:
17.40 „Serce, jak pomarańcza” —
rep.: 18 Relaks przed balem: 18.30
Polityka dla wszystkich: 18.45
Przeboje 40-latków: 19 Pow. w
wyd. dżw. „Pisane na wodzie”:
19.35 Opera C. Monteverdi: „Koro-
nacja Poppej”: 19.50 Solo na gi-
tarze: 19.55 Polonez: 20 Przemówie-
nie noworoczne: 20.15 Tańce pol-
skie: 20.30 Baw się razem z nami:
1.37 Sylwestrowa dyskoteka.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05,
15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radiorecy-
tacja: 7 Witaj dniu sylwestrowy:
7.45 Muz. tydzień Poznański: 7.55
Nowości Wyd. Poznańskiego: 8.10
Dla szkół średnich (wych. muz.):
„Co to jest jazz”: 11.30 Bal w ope-
rze — Samuel Barber: 12.05 Czas
dobrych gospodarzy: 12.25 Giełda
piłt: 13 Nie tylko dla słuchaczy
w mundurach „Do czego zmierz-
my”: 13.25 Z radiowej fonoteki
muz.: 13.50 Dla szkół średnich „W
samym środku życia”: 14.25 „Chwi-
la przemija” — czyli apologia A.
Grabowskiego: 16.05 Stylizacje ta-
ńeczne H. Wieniawskiego: 16.20
Archeolog — uczonej i detektyw:
16.40 Aud. sport.: 16.50 Radiorecy-
tacja: 17 „Piosenki 76”: 17.15 Ko-
mentarz aktualny: 17.25 Redakcja
Muzyczna żegna stary rok: 17.55
Pozn. konc. żyweń: 18.25 O czym
śnią rośliny? podglądanie roślin
zima: 18.45 Napełnij różnymi naro-
dów „Szampan”: 19.05 Dyskoteka
jazzowa: 19.55 Polonez z Pr. I: 20
Oredzie noworoczne: 20.30 Sylwe-
ster w stereo: 23.35 Toast nowo-
roczny z Pr. I: 0.07 D.C. Sylwester
stereo.

Wiadomości: 12, 16.

SOBOTA — PROGRAM I: 8.05
„Z krzyżem na ramieniu”: 8.25
Noworoczna parada jazzu i pio-
senki: 9.05 „Podróż w dalekie la-
ta” wspomnienia z dzieciństwa i
młodości wybitnych pisarzy: 9.35
Muz. kulig: 10.05 Jazz dla wszyst-
kich: 10.20 Wybieramy przebieg ro-
ka 76: 11 Teatr dla dzieci młod-

szych „Baśnie z bliska i z dale-
ka”: 11.25 Muz. pozdrowienia od
przyjaciół: 12.05 Powt. przemówie-
nia noworoczne z Pr. II: 12.15
Tańce polskie z Pr. II: 12.30 „To
i owo” mag. literacki: 13.30 Jedzie-
my, jedziemy szerokim gości-
nem: 14 Gwiazda piosenki 76: 15
Konc. żyweń: 16.05 Przedstawiamy
komentaryj: 16.20 Nowości pol-
skiego jazzu: 16.40 Nowości pol-
skiej piosenki: 17 Nowości muz.
instrument.: 17.20 Przebój Ra-
diokuriera: 19.15 „Irena... Irena...
Irena” aud. Red. Sportowej: 18.45
„Parada przebojów” — gra Ma-
rek i Wacek: 20.05 Ulubione arie
operetkowe: 20.30 Ziemia, czło-
wiek, wszechświat: 21.05 „Wiel-
ki bal” mag. literacki: 23.35 Nowo-
roczna dyskoteka: 23.05 Ogólnop.
wiadom. sport.: 23.20 Noworoczna
dyskoteka.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19,
20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 Konc. po-
pularny muz. polskiej: 8.35 „Z
mografem o Polakach”: 8.55 J. Se-
rafina na organach katedry w Oli-
wie: 9.40 Miniatury kameralne
„na bis”: 10 „Klub stu diabłów”
słuch.: 10.53 „Polacy na świecie”
— cz. I: 11.40 „Kalendarz” aud.
poświęcona historii kalendarza od
czasów najdawniejszych do współ-
czesności: 12.05 Tańce polskie:
12.30 Polacy na świecie — cz. II:
13.30 Podwieczorek przy mikrofo-
nie: 15 Dla dzieci i młodzieży „O
czym myśla przebiegnię”: 15.30
Polacy na świecie — cz. III: 16.20
Teatr PR „Nowy Rok”: 17.20 No-
wy Rok na Bałkanach: 17.40 Polacy
na świecie — cz. IV: 18.35 II
kwartet smyczkowy M. Stachow-
skiego: 19 „Matysiakiowie” — pow.:
19.30 Polacy na świecie — cz. V:
20 „Podróż do wnętrza poduszki”
— aud. satyr.: 20.30 Polacy na
świecie — cz. VI: 21.50 Ork. G. Mil-
lera zaważa modę: 22.10 „Polacy
na świecie” — cz. VII: 22.30 Giełda
dowcipu: 23.35 Tańce staronolekie.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Muz. kulig:
8.35 Piosenki dla solenizantów: 9
„Pantaleon i wizytantka” — pow.:
9.10 Hej, dzień się budzi: 9.30
„Szanse... 9.50 Funky po polsku:
10.20 Najlepsi z najlepszych — pio-
senka 76: 11 Świątosiaw Richter
w Wielkiej Sali Konserwatorium
im. P. Czajkowskiego: 11.50 „Po-
danie” — mag. rozrywk.: 13.50
„Pantaleon i wizytantka” — pow.:
14.05 Najlepsi z najlepszych —
rock 76: 14.30 Rep. — „Urodziny”:
15 „Zróżdło tajemnic” — gra ze-
spół Pink Floyd: 15.20 W kaba-
retach starej Warszawy: 15.50 „U
Gazdowskich na Luboniu Małym”:
16.15 Najlepsi z najlepszych —
jazz 76: 16.45 Ballady z Carnegie
Hall: 17.15 Rep. „U Gazdowskich
na Luboniu Małym (cz. II): 17.40
W kabaretach Paryża: 18.10 „Ta-
jemnice mahoniowej szafy” —
słuch.: 18.32 Przypominamy „Por-
ty and Bess” Gershwin: 19 Beat-
lesów grają: 19.15 Książka tygo-
dnia — L. J. Borges „Powszechna
historia nikczemności: 19.35 Ope-
ra — C. Monteverdi: „Koronacja
Poppej”: 19.50 „Śmierć w dziedzi-
st. Pauli” now.: 20 W kabaretach
Harlema: 20.30 Jelenia — bajka:
Gottfrieda Augusta Bürgera: 20.45
Beatlesów śpiewają: 21.15 Antio-
nara — ballada K. Ujejskiego:
21.35 Beatlesi śpiewają: 22.05 Śnie-
wa H. Auteury: 22.15 Pow. w wyd.
dżw.: 22.45 „Jodelski, sosenki”:
Śniewa C. Niemen: 23 Swoje ulu-
bione wiersze recytuje T. Lbnow-
ski: 23.05 Tańce trafily do jazzu:
23.50 Gra A. Makowicz.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 „Jak po Syl-
westrze witamy Nowy Rok”: 9
„Oj, bywały karnawały”: 10 Klub
Młodych Miłośników Muzyki:
Konc. dla młodzieży „Zima w mu-
zyce”: 11 Nagrania muz. poważ-
nej roku 1976: 12 Noworoczny
Kram z piosenkami: 13 Teatr Kla-
syki dla Młodzieży „Lalka” — cz.
II: 14 Konc. stulecia — Gala na
fundusz Carnegie Hall (stereo):
15.45 Polacy na świecie — cz. IV
(stereo): 16.05 Pr. stereo: 17 „Gra-
jaca szafa”: 17.30 Zaczynamy kar-
nawał: 18 Z „Mazowszem” po kra-
ju i świecie: 18.30 „Lucia — kró-
lowa światła”. Powitanie Nowego
Roku w wielu krajach świata:
19 Kulisy historii — „Rodzina
mieszczańska w dawnej Polsce”:
19.15 „Wśród lodów i śniegów
Spitzbergu”: 19.30 Odtworzenie
uroczystego konc. z ok. Dnia Na-
rodów Zjednoczonych: 20.35 Konc.
bisów: cz. II publicznego konc.
Kwartetu Wilanowskiego: 22 Z ta-
motek snikera: 22.10 Radiowe po-
trety Polaków — prof. R. Stopa
— znawca języków i kultury ple-
mion afrykańskich: 22.30 Gwiazdy
muzyki jazz — rock.

Wiadomości: 7, 8, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15
„Różdżka prawdę ci powie”:
8.30 Przeboje sprzed lat: 9.15 Ma-
gazyń Wojskowy: 10.05 Po jednym
chorusie: 10.25 Lista Przebojów:
11 Radiowy Teatr dla Dzieci Młod-
szych „Baśnie z bliska i z dale-
ka”: 11.25 Radiowa Musicorama:
12.35 Konc. muz. popularnej: 13
„Budzik niedzielny”: 13.30 Słada-
mi kapel ludowych: 14 Recital z
pauza — A. Majewska: 14.10 Ty-
godniowy przegląd prasy: 14.20 Re-
cital z pauza — A. Majewska:
14.30 „W Jezioranach”: 15 Konc.
żyweń: 16.10 Teatr PR „Wierna
Fidella”: 16.50 Big-band PWSM
— Katowice: 17 Studio Młodych:
18.10 Muz. rozrywk.: 19.15 Przy mu-
zyce o sporcie: 20.05 Dyskusja na
tematy międzynarod.: 20.20 Zespół
J. L. Pontyego: 20.40 Z teatralne
go afisza: 21.05 Parada polskiej pio-
senki: 21.30 Jarmark cudów: 22.30
Rewia piosenek: 23.05 Ogólnop.
wiadom. sport.: 23.20 „Muzyczne
telegramy ze świata”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 Budzik nie-
dzielny: 8.25 „Zawsze w niedzielę”
— fel.: 8.35 Radioproblemy: 8.45
Polska muz. lud. w oprac. artyst.:
9 „Podróż bałtyckie” cz. III: 9.30
Utwory J. S. Bacha gra organista
J. Grubich: 9.50 Tygodn. przegląd
prasy: 10 Rozmaitości muz.: 10.30
„Przeciem małżonka prawą wa-
szą” — rzecz o Barbarze Radziwił-
łównie: 11 Studio Młodych — Roz-
głosna Harcerska: 11.40 Zgadnij,
sprawdź, odpowiedź: 12.05 Nowo-
roczne pieśni i tańce lud.: 12.35
Czy znasz te książki?: 13 Poranek
symf.: 14 Parnasik: 14.30 Z. Nos-
kowskiej — kwartet smyczkowy
d-moll: 15 Radiowy Teatr dla
Dzieci i Młodzieży „Gocart”: 15.45
J. Ibert: „Escala”: 16 Konc. cho-

Sylwestrowo-noworoczne zmiany w handlu i komunikacji

Podobnie jak w okresie
świąt gwiazdkowych, tak
i 31 grudnia oraz 1 i 2 stycz-
nia inaczej pracują placówki
handlowe, przewidziano też
zmiany w komunikacji miej-
skiej i PKS.

HANDEL

W piątek, 31 grudnia otwar-
te będą:

• wszystkie punkty sprzedaży
detalicznej i usługowe do
godz. 17, a sklepy nocne —
do 19;

• kioski „Ruchu” i placówki
handlowe HSI „Równość”
jak w każdy dzień roboczy;

• zakłady fryzjerskie do 19.

W sobotę, 1 stycznia, wszyst-
kie punkty sprzedaży detalicz-
nej i usługowe będą nieczyn-
ne. Dyżur pełnia, jedynie:

• kioski „Ruchu” na wszyst-
kich dworcach, rynkach, Jeży-
kim, Łazarskim i Wildeckim
oraz na placu Wiosny Ludów,
w hotelach i obok supersamu
„Beta”, od 7 do 17;

• pogotowie radio-telewi-
zyjne przy ul. Kramarskiej od
10 do 18;

• spółdzielnia „Uniwersum”
przy ul. Wielkiej od 10 do 18.

W niedzielę, 2 stycznia, ot-
warte będą:

• dyżurne sklepy spożywcze
prowadzące sprzedaż mleka od
7 do 9;

• pozostałe placówki handlo-
we i usługowe jak w każdą nie-
działę. (pik)

KOMUNIKACJA

Przedsiębiorstwo PKS w Po-
znaniu przewidziało kilkana-
ście dodatkowych kursów auto-
busów z i do Poznania, chcąc
rozładować tło panujący za-
wyczaj w Sylwestra i po No-
wym Roku. W piątek 31 grud-
nia nadplanowe autobusy od-
jadą z Poznania do Duszni-
ka (14.00), Murzynowa (14.23) i
Krobia (18.40), 2 stycznia zaś
do Poznania dodatkowe auto-
busy przyjadą z Dolska (17.33 i
20.51), Sremu (

Praca Nauka

Blizniarka, posiadająca maszynę wieloczynnościową, potrzebna (artykuły, biżuteria). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11066g.

Przyjmę do pracy tynka, rzeźbiarstwo, emeryta, renowacja, budowa — Junikowice, ul. Nowosolska 13, godz. 8-15. 10529g

Przyjmę zaraz krawcowe, kwalifikowane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10694g.

Potrzebna opiekunka do 1-5-letniej dziewczynki. Tel. 611-36, do godz. 15. 10600g

Męczyzna, kobieta, lub rodzinie, przyjmie gospodarkę rolną. Zgłoszenia: Stary Rynek 92 m. 2. 10697g

Slusarz, tokarz, uczeń — przyjmie Slusarski, Rumianek 15, gmina Tarnobrzeg. 10622g

Przyjmę pracownika tokarza — Slusarz. Telefon 11-36. 10645g

Przyjmę szycie spodni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10646g.

Młody cukiernik, względnie przyuczonego oraz pomoc, potrzebna. Sierakowska 11 m. 1, J. Kurkowski. 11058g

Przyjmę do pracy na stałe w warsztacie slusarskim tokarza narzędziów, kobietę do prac różnorodnych. W Jaskuła, Pomarań ul. Ostrówek nr 8, na Śródcie. 11116g

Krawcowe ze stażem w zakresie szycia koszul męskich, potrzebne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11072g.

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 7991g

Korepetycje matematyki, udziela mgr Przewoźny, tel. 525-12. 10523g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Tel. 20-19-38. 10525g

Wyruskarke poziomą 30 g — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10558g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10565g.

Zbiór znaczków pocztowych kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10634g.

Bony PeKaO — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10642a lub tel. 649-01. 10642g

Maszynki do wypięku gofrów, kupię. Sierakowska 11 m. 1, J. Kurkowski. 11059g

Sprzedam kolekcjonerowi rogi jelenia oraz kalendarz elektryczny, stół i szafę jednodrzwiową. Ledworuski, ul. Mickiewicza 29 m. 14. 9490gpr

Sprzedam cenny zegarek kieszonkowy. Tel. 33-37-40. 10541g

Sprzedam ciągnik C-353, Buk, tel. 194. 10561g

Sprzedam efektywny komplet mebli gabinetowych oraz rocznik Monitora Polskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10004gpr.

Sprzedam nowy akordeon Weltmeister 80 i 120-baso wy. Poznań, ul. Polna 86a m. 11. 10548g

Parkiet dębowy, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10662g

Sprzedam kabinę do cięcia C-353. Buk, tel. 194. 10562g

Pokój stołowy rumuński, kożuch damski — sprzedam. Tel. 405-50, po godz. 16. 10671g

Sprzedam łańcuszek złoty, wzór włoski. Graniczna 13 m. 15. 10666g

Kożuch męski, średni rozmiar — sprzedam. Tel. 610-03. 10665g

Sprzedam kanarki i akwarium. Poznań, Osiedle Jagiellońskie 81 m. 2. 10584g

Magnetofon stereofoniczny „Tandberg” — sprzedam. Tel. 32-04-92. 10581g

Adapter stereofoniczny „Philips” — sprzedam. Tel. 32-04-92. 10580g

Tanie sprzedam perkusję i 2 gitary. Tel. 744-35. 10579g

Sprzedam wyłazła szorstko włosą, rodowód, chętnie myśliwemu. Poznań, Bruna 28. 10511g

Sprzedam ciągnik Major 30-11 i prasę do młocarni na jeden sznurek. Stanisław Tamborski, Wostowo, gmina Środa. 10710g

Sprzedam pralkę automata tęczną. Ul. Bonin 12 m. 25. 10643g

Sprzedam wytwórnię supremę z mieszanką i możliwością prowadzenia hodowli. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10653g

Kompletny warsztat blacharski i instalacyjny z narzędziami i maszynami — sprzedam w całości lub pojedynczo. Warsztat Blacharski, Mielżyńskiego 19, godz. 8-11. 10683g

Kożuch męski długi, sprzedam. Tel. 719-24. 11045g

Samochody

Sprzedam Fiat 1500 Combi MR — grudzień 1975. Stan idealny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11172g.

Sprzedam Skodę MB 1000, po kapitalnym remoncie. A. Rogoziński Wągrowiec, pl. Zwycięstwa 2 m. 17, tel. 200-26, godz. 7-15. 10086g

Swiece samochodowe 14 mm, każda ilość kupuje — niedzielni, środy, soboty od godz. 10-14. Kamiński, ul. Sikorskiego 10 w podwórzu. 9765g

Sprzedam części Volkswagena 1500, limuzyna wraz z nadwoziem. Przybylski, Poznań, ul. Długosza 17 m. 6. 10673g

Sprzedam nowego Fiata. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10539g.

Zastawę 1100, odbiór Polmożby, zamienie na nową Skodę. Tel. 20-11-34. 11307g

Sprzedam Fiat 1500, mały przebieg. Tel. 719-24. 11044g

Sprzedam Trabant - Combi 1976 r. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10623g

Sprzedam nowego Fiata 15p 1300, eksport. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10698g.

Sprzedam Syrenę towarową — osobową R-20, bardzo dobry stan. Telefon 20-31-14. 11017g

Sprzedam Fiat 125p 1500, produkcja 1972 r. Poznań, Lampego 5. 11039g

Fiat 126 - 127 - 128, precyzyjnie obsłużony w specjalistycznym Auto - Serwisie. J. Zelewski, Naradowice, narożnik ul. Kresowej (800 m za przejazd PKP), tel. 20-33-44, po godz. 18. 11006g

Lokale

Wynajmę M-3, oferuję bardzo wysoki czynsz — płatny miesięcznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11279g.

Kawalerkę, 24 m, własnościową, z wygodami i telefonem, w centrum — sprzedam. Wiadomość: tel. 568-59, po południu. 11340g

Sprzedam mieszkanie własnościowe, 64 m, 3 pokoje z kuchnią, śródmieście, Poznań, telefon. IV piętro, do zamiany małe mieszkanie lokatorskie z telefonem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11205g.

Matężstwo z dzieckiem, pilnie poszukuje samodzielnego pokoju z kuchnią lub z używalnością kuchni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10547g

Pan poszukuje pokoju (nieoobowiązkowo), może być pusty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10574g

Koszalin! Dwupokojowe mieszkanie spółdzielcze — zamienie na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10595g.

Dobrze sytuowana pani z 3-letnią córeczką, poszukuje nieumeblowanego pokoju, najchętniej przy starszej pani. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10199g.

M-3 własnościowe, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11050g

Kupię lub wynajmę pomieszczenie do sprzedaży lodów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10625g.

Młode bezdzietne małżeństwo, członkowie SM — poszukuje mieszkania lub samodzielnego pokoju z wygodami. Peryferie wyluzowane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10539g

Nieruchomości

Wzajemnie w dzierżawę — względnie przystąpię do spółki w gospodarstwie rolnym — hodowlany lub warzywno-owocowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11325g.

Budynek przy granicy Poznania, instalacje, kilka pomieszczeń, ogółem 700 m², na usługi, warsztat, wydzierżawie, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11090g.

Szklarnie 700 m² świeżo obsadzone goździkami z dużym zapasem opału, wolnym mieszkaniem i budynkami gospodarczymi na korzystnych warunkach z powodu choroby pilnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11141g.

Działkę budowlaną, uzbromioną lub z rozpoczętą budową w Poznaniu, kupię, posładam pierwotnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10661g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub w okolicy Przemierowa, względnie z rozpoczętym budynkiem lub w stanie surowym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10576g

Sprzedam działkę o pow. 4,900 m² z prawem zabudowy szklarniowej w Mościnie. Jasiński, Krosinko 132, poczta Mościn. 10679g

Ogrodnictwo, 1400 m² szklarni, 4900 m² gruntu, z domem dwurodzinnym, 11 km od centrum Poznania, komunikacja miejska, sprzedam zdecydowanie nienależnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10682g.

Przystąpię do spółki w cukiernictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10681g.

WPHW ODDZIAŁ OBROTU ARTYKUŁAMI SPORTOWYMI TURYSTYCZNYMI I WYPOCZYNKU W POZNANIU

zaprasza do

SPECJALISTYCZNEGO SKLEPU Z TAPETAMI

w POZNANIU, przy STARYM RYNKU 98/100

SKLEP CZYNNY w:

— **PONIEDZIAŁKI** OD GODZ. 12 — 19

— **POZOSTAŁE DNI TYGODNIA** OD 10 — 19

SKLEP OBJĘTY JEST PATRONATEM

GNASZYŃSKICH ZAKŁADÓW WYROBÓW PAPIEROWYCH W GNASZYNIE.

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

5663-K1

Kupię w Poznaniu, blisko komunikacji miejskiej — dom w surowym stanie lub z rozpoczętą budową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10503g.

Student, nauczyciel do pomocy starszemu ewentualnie uczniom za zapewnienie noclegów do lipca. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11183g.

Pieczarkarnia dobrze wyposażona, przyjmie współpracownika, względnie wydzierżawie, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11109g.

Różne

Przystąpię do spółki w cukiernictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10681g.

WZS „OŚWIATA” W POZNANIU ORGANIZUJE:

w pierwszej połowie stycznia 1977 roku:

- **KURSY MISTRZOWSKIE I CZELADNICZE** w zawodach metalowych — elektrycznych i budowlanych,
- **STUDIUM MISTRZÓW DYPLOMOWANYCH,**
- **KURSY SPAWANIA** elektrycznego i gazowego
- **ORAZ KURSY KROJU I SZYCIA.**

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ulicy Klasztornej 2, telefon 542-26, od godziny 8 — 18, w soboty do godziny 15.

5496-K1

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

w niedzielę, 2 stycznia 1977 r. przyjmuje tylko nekrologi w godz. 10 — 13.

Cukiernicy! Pieczęć cukier nie różni wielkości, na talerze elektryczne do smażenia paczków, inny sprzęt i urządzenia, wykonuje Janusz Pasich, Szczecin, ul. Krasickiego 11a, tel. 75-375. 2887-K2

Telewizory naprawiam. Tel. 629-61, Cyfer. 8333g

W dniu 28 grudnia 1976 r. zmarł nasz długoletni pracownik

MARIAN CZARNECKI

W Zmarłym straciłszy nieodżałowanego kolegę oraz sumiennego i oddanego pracownika. Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają

Kierownictwo — Rada Zakładowa — POP koledzy i współpracownicy

Pogrzeb odbędzie się 3 stycznia 1977 r. o godzinie 13.40 na Junikowie. 11237g

† Dnia 28 grudnia 1976 roku zmarł nagle nasz najdroższy, oddany i pełen poświęcenia mąż, ojciec, brat, teść i dziadek, śp.

LEON KNOLL

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia 1977 r. o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Gwardii Ludowej 30 m. 3. 3633-U3

† Dnia 29 grudnia 1976 r. zmarł nasz ukochany mąż, teść i dziadek, śp.

STANISŁAW DAWIDZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia 1977 r. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Rzeźniańska 22 m. 1. Autobus odjeżdża sprzed domu żałoby 3634-U3

† Dnia 29 grudnia 1976 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 64, nasz najukochańszy i najtroskliwszy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

JÓZEF BUSZA

uczestnik kampanii wrześniowej 1939 roku, był jeniec Stalagu II A, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 31 bm. o godzinie 15 na cmentarzu na Starolecie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z córką i rodziną

Ul. Pszowskiego 80 m. 3. 11353g

Dnia 28 grudnia 1976 roku zmarł nasz były długoletni i ceniony kolega

ROMUALD ZIOŁKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się 3 stycznia 1977 r. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Wyrazy szczerego żalu i współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

Kierownictwo — Rada Zakładowa Koło Emerytów i Rencistów oraz pracownicy Zakładu Obrótu Rolnego Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu 3625-K3

† Dnia 28 grudnia 1976 r. odeszła od nas na zawsze, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana mamusia, babcia i teściowa, przeżywszy lat 76, śp.

ZOFIA CISZAK

z domu Bulczyńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 stycznia 1977 r. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

córka z rodziną

Osiedle Przyjaźni 18 „L” m. 150. 3635-U3

† Dnia 29 grudnia 1976 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 44, mój drogi mąż, kochany tatuś, syn, brat, wujek i szwagier, śp.

TADEUSZ ŚWIĄTKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 stycznia 1977 r. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną 3636-U3

† Dnia 29 grudnia 1976 r. zakończył swe pracowite życie, po krótkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nigdy niezapomniany i kochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 75, śp.

WAWRZYN KOWALŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 13 w Swarzędzu.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną 3632-U3

Swarzędz, ul. Nowy Świat 23.

Dnia 30 grudnia 1976 r. zakończył swój pracowity żywot nasz ukochany ojciec, dziadek i teść, śp.

STANISŁAW SOŁTYSIAK

emerytowany kolejarz, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia 1977 r. o godz. 9 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Os. Jagiellońskie 105, dawniej Kolejowa 15. 11370g

† Dnia 30 grudnia 1976 roku zmarła nasza najukochańsza matka, babcia i prababcia, śp.

STANISŁAWA LIBERA

z d. Piętka

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 stycznia 1977 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Engeströma 20 m. 3. 3631-U3

† Dnia 29 grudnia 1976 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 90, nasz drogi teść, dziadek i wujek, śp.

WOJCIECH CICHY

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia 1977 r. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina 11373g

Ul. Zeromskiego 28.

† Dnia 29 grudnia 1976 roku zakończyła nagle swe pracowite i pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, mamusia, teściowa i babcia, przeżywszy lat 63, śp.

JANINA WOJKIEWICZ

z domu Lesińska

Msza św. zostanie odprawiona w dniu 2 stycznia 1977 r. o godz. 10, po czym nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu parafialnym w Krerowie.

W smutku pogrążona

mąż z rodziną 11369g

Usługowa Spółdzielnia Inwalidów w Poznaniu, ul. Klasztornej 17/18 — o g ł a s z a

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w roku 1977 odbudowy kamieniczki przy ulicy Ślusarskiej 5.

Odbudowa obejmuje:

- roboty budowlane,
- roboty instalacji c. o.,
- roboty instalacji wod.-kan.,
- roboty instalacji elektrycznej.

Pełna dokumentacja znajduje się w Dziale Inwestycji Spółdzielni — ul. Garbary 96, telefon 543-87, 543-88, tam też można otrzymać szczegółowe informacje dotyczące warunków i zakresu robót.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Sekretariacie Spółdzielni, przy ulicy Klasztornej 17/18, w terminie 14 dni od daty ogłoszenia przetargu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie przetargu nastąpi w 15 dni od dnia ogłoszenia przetargu.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 5672-K1

Usługowa Spółdzielnia Inwalidów w Poznaniu, ul. Klasztornej 17/18 — o g ł a s z a

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w roku 1977 odbudowy kamieniczki przy ulicy Ślusarskiej 5.

Odbudowa obejmuje:

- roboty budowlane,
- roboty instalacji c. o.,
- roboty instalacji wod.-kan.,
- roboty instalacji elektrycznej.

Pełna dokumentacja znajduje się w Dziale Inwestycji Spółdzielni — ul. Garbary 96, telefon 543-87, 543-88, tam też można otrzymać szczegółowe informacje dotyczące warunków i zakresu robót.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Sekretariacie Spółdzielni, przy ulicy Klasztornej 17/18, w terminie 14 dni od daty ogłoszenia przetargu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie przetargu nastąpi w 15 dni od dnia ogłoszenia przetargu.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 5672-K1

Dnia 30 grudnia 1976 roku zmarł po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 80, mój ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek

JÓZEF SIEBERT

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia 1977 r. o godz. 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną 11334g

Ul. Jesionowa 12.

† Dnia 29 grudnia 1976 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana ciocia, przeżywszy lat 80, śp.

PELAGIA HASIŃSKA

z domu Kupezyk

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina 3637-U3

Ul. Dąbrowskiego 95.

KONKURS PKO i GŁOSU

W PKO.
NA KSIĄŻECZCE MAKGOŚI PO
DZIESIĘCIU LATACH COMIESIECZ-
NYCH WPKŁAT PO 100 ZŁ
DOPIŚANO MI 4 500 ZŁ!



"ZONA URODZIŁA BLIŹNAKI.
IDĘ DO PKO ZAŁOŻYĆ KSIĄ-
ŻECZKĘ Z WKŁADAMI PREMIO-
WANYMI ———
NASZYCH ———
ANI — JAKA!"



"SIĘ DOBRZE. WARTO. PRZY-
ŚREDNIEJ OCENIE NIE NIŻSZEJ NIŻ 4,
OKRES OSZCZĘDZANIA NA STUDENC-
KIEJ KSIĄŻECZCE MIESZKANIOWEJ
PKO ZALICZONY CI BĘDZIE DO CZASU
OCZEKIWANIA NA MIESZKANIE!"

"MASZ 100 ZŁ, I WKŁÓŻ
— NA KSIĄŻECZKĘ PKO.
A ZA NA PIĘTNASTE URODZINY
KRYSI ZAŁOŻĘ DLA NIEJ
KSIĄŻECZKĘ MIESZKANIOWĄ.
BĘDĘ NA MIESZKANIE
SYSTEMATYCZNIE"

24 nagrody
wartości
10 000 zł

Po gwiazdkowym konkursie na temat zabezpieczenia materialnego dzieci, dział „GŁOS WIELKOPOLSKI” ogłasza następny konkurs o podobnej tematyce. Tym razem z Oddziałem Wojewódzkim NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO w Poznaniu.

Jego tematem są najbardziej korzystne formy oszczędzania w Powszechnych Kasach Oszczędności przez rodziców i opiekunów.

W rozmówkach podanych na rysunkach Ludomira Kapczyńskiego siedem wyrazów zastąpiono kreskami (w każdym miejscu jest tyle kresek ile liter liczy dany wyraz). Prosimy odgadnąć te wyrazy i napisać je w takiej kolejności w jakiej brakujące wyrazy widzimy na rysunkach.

Siedmiowyrazowe rozwiązanie stanowi hasło naszego konkursu, które prosimy nadsyłać do redakcji wyłącznie na kartkach pocztowych, z dopiskiem „KONKURS PKO”.

Nasz adres:

„GŁOS WIELKOPOLSKI”
skrytka pocztowa 1074
60-959 Poznań

Na szczęśliwych zwycięzców naszego konkursu czekają następujące nagrody, łącznej wartości 10 000 złotych:

- ▲ I — lokacyjne bony oszczędnościowe PKO wartości 2 000 zł,
- ▲ II — premijne bony oszczędnościowe PKO wartości 1 500 zł,
- ▲ III — premijny bon oszczędnościowy PKO wartości 1 000 zł,
- ▲ IV — premijny bon oszczędnościowy PKO wartości 500 zł,
- ▲ 20 nagród w postaci premijnych bonów oszczędnościowych PKO — po 250 zł każdy.

W losowaniu nagród wezmą udział wyłącznie trafne rozwiązania, które nadejdą do redakcji do 12 stycznia 1977 roku.

Życzymy powodzenia w rozwiązywaniu konkursu i losowaniu nagród.

Od piętnaście minut komisarz Lorenz i jego asystent Bieber stali nad wanną w willi fabrykanta pa pieru Brinkmanna. Napelniona w dwóch trzecich wodą wanna znajdowała się w niszce. W wodzie leżała kobieta. Była martwa. Były to zwłoki żony Brinkmanna, Erny.

— Czy pani coś tu ruszyła, panno Winter? — zapytał komisarz pokojówkę.

— Zupełnie nie, panie komisarzu. Kiedy wróciłam ze sklepu, natychmiast zawiadomiłam policję. Było kilka minut po czwartej.

Bieber skinął głową. Czas zgadzał się. Przyjął telefon osiemnaście po czwartej. Teraz było w pół do szóstej.

— Kto jest jeszcze w domu?

— Poza mną nie ma nikogo

— odpowiedziała Gisela Winter. — Kucharka ma dziś wolny dzień a pan Brinkmann wyjechał w interesach.

— Dokąd?

— Tego nie wiem.

Lorenz spojrział na lekarza.

— Jak to wygląda, doktorze?

— Serce. Myślę, że między godziną drugą a czwartą.

Prawdopodobnie zbyt gorąca kąpiel. Nie powinna tego robić przy jej słabym sercu, ale na ten temat więcej mógłby powiedzieć jej lekarz domowy.

Lorenz zwrócił się ponownie do atrakcyjnej pokojówki:

— Pani Brinkmann wiedziała chyba, że powinna być ostrożna?

— Naturalnie. Wiedziała, że nie powinna się wzruszać. Dlatego unikała wszelkich sprzeczek.

— Z mężem?

— Tak.

— Czy często byli w tym małżeństwie nieporozumienia?

— Prawie codziennie. Ale pani Brinkmann poddawała się zawsze. Myślę, że po prostu unikała zdenerwowania.

Do łazienki weszło dwóch mężczyzn z noszami po zwłoki.

— Na razie nie potrzebuję pani, panno Winter.

Mężczyźni z noszami chcieli zabrać zwłoki, kiedy Lorenz zawołał.

— Chwileczkę. Bieber, czy pan czegoś nie zauważył? Na głowie tej kobiety?

— Prawdę mówiąc nie. Co pan ma na myśli?

— Włosy. Czy z prawej strony nie są porządnie ułożone, niż z lewej.

BKAD

— W istocie — Bieber przekreślił głowę zmarłej w jedną a potem w drugą stronę. — Można by powiedzieć, że z jednej strony są ułożone, albo zaondulowane.

— Jestem tego samego zdania. A zatem zaczynamy wszystko od początku. Proszę zwołać tę dziewczynę.

Gisela Winter przyszła ze swego pokoju.

— Do którego fryzjera chodzi pani Brinkmann?

— W ogóle nie chodziła do fryzjera. Zawsze sama myła głowę.

— I ukiadała sama?

— Tak.

— Przy pomocy lokówek?

— Nie, suszyła je jedynie elektryczna suszarka.

— Aha. Proszę zatem przyrzec się prawej stronie głowy zmarłej. Czy włosy z tej strony nie wyglądają, jakby były wysuszone?

Dziewczyna ociągała się z odpowiedzią.

— Przecież pani, jako kobieta — powiedział Lorenz — potrafi to ocenić.

— No tak — powiedziała wreszcie.

— Jak więc pani wytłumaczyła, że z lewej strony włosy są jeszcze najężone.

— Jest tylko jedno wytłumaczenie — wtrącił Bieber. — Zmarła musiała dzisiaj myć głowę.

— Czy to się zgadza, panno Winter?

— Jak długo tu byłam nie myła włosów.

— A kiedy pani wróciła? Nie zauważyła pani niczego? Szamponu? Suszarki?

— Nie, na pewno nie.

— Gdzie trzyma pani Brinkmann suszarkę?

— Tu. Dziewczyna otworzyła szafkę na przeciwległej ścianie.

Pani Brinkmann nie mogła dosięgnąć jej z wanny. Nieprawdopodobnie było również, że wysuszyła połowę włosów, następnie wstała z wanny i schowała suszarkę do szafki.

— O której godzinie wyszła pani z domu, panno Winter?

— Tuż po drugiej. Piekarz i rzeźnik otwierają sklepy po przerwie właśnie o drugiej.

— I była tam pani?

— Tak. Oba sklepy znajdowały się tuż obok siebie.

Bieber zanotował nazwiska.

— Potem wróciła pani do domu?

— Nie, wrpiałam jeszcze w lodziarni na rogu mroźni kawy.

— Kiedy opuściła pani lodziarnię?

— Myślę, że za kwadrans czwarta.

— Proszę pojechać i sprawdzić — powiedział Lorenz do Biebera.

Po dwudziestu minutach Bieber wrócił.

— Wszystko się zgadza, szefie. O trzeciej była u rzeźnika, przedtem wstąpiła do piekarni. Przed czwartą była jeszcze w lodziarni. Ale dowiedziałem się czegoś: panna Winter miała romans z panem Brinkmannem.

— I mówi pan to dopiero teraz? Jeżeli to prawda, to miała powód, aby sprzątnąć pania Brinkmanna.

— Ale jak?

— Jeżeli pani Brinkmann rzeczywiście suszyła włosy...

— W wannie? — przerwał Bieber swemu szefowi.

— Jest sporo kobiet, które są tak lekkomyślne.

— Świetnie. Przymusimy, że pani Brinkmann siedzi w wannie i suszy włosy...

— ...i doznała porażenia prądem.

— Wtedy znaleźlibyśmy suszarkę w wannie, albo gdzieś obok.

— Dziewczyna sprzątnęła ją, ale to musieliśmy udowodnić. W każdym razie trzeba odnaleźć pana Brinkmanna i przesłuchać go.

Lorenz poszedł do pokoju i zatelefonował do żony że wróci później na obiad.

— O której wróci? — zapytała żona.

Obok telefonu stał zegar elektryczny.

— Jest właśnie za pięć szósta — powiedział.

— Dziesięć po szóstej — przerwała mu żona.

Spojrzał na swój zegarek ręczny i powiedział szybko do żony:

— Zadzwoń za chwilę — a potem zapytał Biebera. — która u pana godzina?

— Dziesięć po szóstej.

Lorenz spojrział na niego uważnie.

— Czy wie pan, że zegary elektryczne nigdy się nie spieszają ani opóźniają? To właśnie jest w nich fascynujące. Raz dobrze nastawione, chodzą dokładnie przez całe lata. — Następnie krzyknął w głąb mieszkania: — Panno Winter.

— Tak? — odezwała się dziewczyna.

— Tu stoi zegar elektryczny. Czy on chodzi dobrze?

— Co do sekundy.

— To właśnie chciałem usłyszeć. Proszę, nich pani tu przyjdzie.

Lorenz stał obok elektrycznego zegara i powiedział do dziewczyny:

— Oto elektryczny zegar. Sama mi pani oświadczyła, że chodzi co do sekundy. A więc był nastawiony dobrze. Teraz późni się o piętnaście minut.

Dziewczyna zorientowała się, że popełniła błąd.

— Ja pani powiem, dlaczego ten zegar się późni. Po prostu przez piętnaście minut nie było prądu. Kiedy wytraciła pani suszarkę z ręki pani Brinkmann, suszarka wpadła do wody i spowodowała krótkie spięcie. Musiała pani zmienić bezpiecznik. Nikt by pani tego nie udowodnił, ale zapomniała pani o zegarze elektrycznym. Dlatego pani to zrobiła?

— Ona nie chciała zgodzić się na rozwód — powiedziała Gisela Winter cichym głosem.

GERTY SCHIP

I znów mamy Nowy Rok

Rys.: GWIDON MIKLASZEWSKI



— Powiem pani w sekrecie że dziś napoczęłam ka'orie przewidziane na dzień 7 maja 1977!



— Chciałbym, panie doktorze, złapać tego drania, który rzucił tę serpentynę, gdy ja krzychałam „Do Sie go Roku!”



— Dziękuję. I życzę nawzajem Szczęśliwego Nowego Roku, Wesołego Alleluja, przyjemnych wakacji, wszelkiej po-myślności z okazji pańskich imienin!



— Chciałem jeszcze trochę dłużej zostać, ale powiedziałem, że za nadgodziny nie płacę.



— Mój mąż bardzo się przywiązał do tego starego roku.